Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Wydanie: B.

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekret. redakcji 19-07 (czynny cały dzień). Telefon międzymiast. 36-00 (czynny cały dzień). | Wtorek, dnia 14 października 1947 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 281

Bzy kwitną... w październiku

We wsi Miaskowo pow. Szubin w zagrodzie p. Wojciecha Andrysika zakwitły w tym tygodniu cztery krzewy białego bzu. Na zdjęciu gałązki kwiecia „uwiecznione" na taśmie przez naszego fotoreportera. (Foto—IKP)

Wspólna deklaracja 6 państw arabskich

Nowe państwo żydowskie

Jakie decyzje powzięła Rada Ligi Arabskiej? Groźba ostrego konfliktu arabsko-żydowskiego

NOWY JORK (obsł. wł.) Fakt, że Stany Zjedn. popierają plan podziału Palestyny wywołał silną reakcję Arabów. Po oświadczeniu złożonym na posiedzeniu komisji palestyńskiej przez delegata amerykańskiego Johnsona o zgodzie Anglii na utworzenie dwóch państw w Palestynie, delegaci 6 państw arabskich wydali wspólne oświadczenie, w którym stwierdzili, że propozycje amerykańskie nie dadzą się zastosować w życiu i wywołają nowe konflikty.

Ponadto delegat Syrii oświadczył na posiedzeniu komisji ONZ, że państwa arabskie zamierzają skierować do Trybunału Międzynarodowego sprawę mandatu brytyjskiego nad Palestyną, który uważa za nielegalny Zdaniem delegata Syrii ONZ nie jest miarodajna, aby decydować o podziale Palestyny Arabowie nie zatwierdzą żadnego planu, któryby powoływał do życia nowe państwo żydowskie.

Ze strony żydowskiej nie ukazało się żadne oświadczenie na temat propozycji amerykańskiej, ale Agencja Żydowska poprzednio już wyraziła zgodę na podział Palestyny.

W Jerozolimie przewodniczący Agencji Żydowskiej oświadczył, że propozycja amerykańska jest ważnym krokiem naprzód w utworzeniu państwa żydowskiego. Nie oznacza to jednak aby Żydzi mogli pozwolić sobie na bezczynność i w tej chwili powzięte już zostały odpowiednie zarządzenia dot. obrony i spraw gospodarczych.

Wiadomości z Bejrutu stwierdzają, że Rada Ligi Arabskiej powzięła szereg decyzji, na wypadek gdyby miało dojść do podziału Palestyny

Stolica Japonii zagrożona

LONDYN (PAP). Reuter donosi, że stolicy japońskiej grozi znowu niebezpieczeństwo powodzi. Zaledwie kilka tygodni temu Tokio nawiedził tajfun o niespotykanej dotychczas sile. Obecnie największe niebezpieczeństwo grozi od strony rzeki, ponieważ tama zniszczona przez tajfun nie została jeszcze naprawiona. Od 24 godzin pada w Tokio ulewny deszcz. Prace przy naprawie tamy prowadzone są w tempie przyśpieszonym.

Przymus pracy w strefach zachodnich

BADED-BADEN (ZAP). W strefie francuskiej i brytyjskiej wprowadzono przymus pracy, od którego może zwalniać jedynie choroba. Wykroczenia przeciw tej ustawie będą karane 6—24 mies. pobytem w obozach pracy.

Ponad pokój droższa nam jest wolność i niepodległość

Z przemówienia gen. sekr. PPR Wł. Gomułki-Wiesława

Warszawa, w październiku

Duże wrażenie w świecie politycznym wywarło przemówienie generalnego sekretarza PPR Władysława Gomułki-Wiesława, wygłoszone na plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego tej partii.

Mówca oświadczył na wstępie, że istnieją ważkie powody, które skłoniły przedstawicieli marksistowskich partyj robotniczych 9 krajów do naradzenia się między sobą i do powzięcia decyzji utworzenia Biura Informacyjnego tych partyj. W obliczu hałaśliwej kampanii reakcji światowej ,która nazywa naradę „odrodzeniem Kominternu", „ofensywą partyj robotniczych przeciwko Stanom Zjednoczonym" itp., wyjaśnia, o co chodzi partiom robotniczym, z kim i z czym walczą i w imię jakich celów. Partiom robotniczym chodzi o skierowanie rozwoju sytuacji międzynarodowej na drogę trwałego pokoju i pokrzyżowanie agresywnych planów określonych kół imperialistycznych w Stanach Zjedn. oraz o wolność i suwerenność wszystkich narodów.

PPR stale podkreślała, oświadcza mówca dalej, że Polska pragnie utrzymać dobre i przyjazne stosunki tak ze Zw. Radzieckim i krajami słowiańskimi, jak też ze Stanami Zjedn., Wielką Brytanią i innymi państwami kapitalistycznymi. PPR wychodzi bowiem z założenia, że różnice ustrojowe nie stanowią przeszkody w zgodnej współpracy różnych państw.

Po omówieniu sprawy powszechnego rozbrojenia wszystkich państw z największymi mocarstwami świata na czele, a co najmniej, na początek, wydatnego ograniczenia zbrojeń, co niestety nie dało pozytywnych rezultatów, mówca omawia dążenia monopolistyczne kapitału amerykańskiego do podporządkowania sobie całego świata. Kapitał ten widzi drogę do dalszego pomnażania swoich bogactw i do oddalenia kryzysu tylko w monopolistycznym opanowaniu rynku światowego i zbytu surowców. Dla tych szaleńczych celów uprawia się szaleńczą politykę podżegania do nowej wojny. Nikt na świecie nie uwierzy, że Stany Zjedn. zbroją się w celach obronnych. Państwa demokratyczne nie mogą zagrażać Stanom Zjedn., gdyż są największym wrogiem wojny.

O planie Marshalla powiedział mówca, że jest to plan podporządkowania narodów monopolom amerykańskim, plan zmontowania bloku zachodniego i podziału Europy na dwa wrogie obozy, plan odrestaurowania agresywnych Niemiec, plan restauracji kapitalizmu i zniszczenia demokracji w krajach, które kapitalizm z siebie zrzuciły.

Mówca oświadcza dalej m. in.: „Nie występujemy przeciwko Stanom Zjednoczonym — przeciwko narodowi amerykańskiemu, występujemy tylko przeciwko określonym imperialistycznym kołom polityki amerykańskiej, przeciwko podżegaczom wojennym. Demaskujemy ich plany zniewolenia Europy, które musiałyby w logicznym rozwoju doprowadzić do zerwania pokoju światowego. Popieramy wszystkie siły pokojowe w każdym kraju i uważamy je za naszych sojuszników. Gdyby Londyn czy Waszyngton były takimi zwolennikami pokoju, jakim jest Moskwa — Polska Partia Robotnicza i cały Naród Polski popierałyby w jednakowym stopniu politykę Moskwy, Londynu i Waszyngtonu. Niestety fakty mówią o czym innym. Cały krzyk reakcji o rzekomych „dyrektywach" Moskwy nie potrafi zmienić faktu, że to Moskwa jest najpotężniejszym środkiem pokoju światowego".

Mówca powitałby z radością każdą inną inicjatywę, zmierzającą do utrwalenia pokoju. Chętnie przystąpimy do porozumienia i do współpracy z każdą organizacją międzynarodową, której celem będzie cementowanie pokoju w walkach z siłami wojny — imperializmem i podżegaczami do nowej rzezi narodów.

Zwłaszcza dla Polaków, którzy przeszli straszliwe piekło drugiej wojny światowej, którzy patrzą wciąż

(Dokończenie na str. 2-giej)

Zdjęcie konkursowe nr 7

Czy znasz ZIEMIE ODZYSKANE?

Zdjęcie nasze przedstawia najwspanialszy budynek miasta portowego, leżącego nad Zatoką Świeżą w powiecie braniewskim. Zbudowany on został w latach 1329 — 1388. Biskupi tamtejsi włożyli wiele pracy w przyozdobienie budowli cennymi obrazami włoskich mistrzów i innymi dziełami sztuki. Wielki Polak — astronom Mikołaj Kopernik, pracował tu przez większą część swojego życia. Tu urządził sobie obserwatorium i tu pisał swe wiekopomne dzieła, tu też zakończył swój żywot w roku 1453 i został pochowany. Prócz Kopernika żyli tu i pracowali inni sławni Polacy, jak Jan Dantyszek, wierny sługa Polski ,biskup warmijski, pisarz, słynny podróżnik i dyplomata XVI wieku, kronikarz polski Marcin Kromer zwany polskim Liwiuszem, kardynał Stanisław Hozjusz, wielki mędrzec, jeden z przewodniczących soboru trydenckiego, biskup Andrzej Załuski, kanclerz wielki koronny i Ignacy Krasicki, ostatni biskup warmijski niepodległej Polski, świetny bajkopisarz i satyryk.

W odpowiedzi na pytanie co przedstawia powyższe zdjęcie, winni uczestnicy naszego konkursu ilustracyjnego podać nazwę miejscowości, w której się reprodukowany przez nas obiekt znajduje i nazwę tego obiektu. W dniu jutrzejszym znajdą uczestnicy konkursu w piśmie naszym kolejny kupon konkursowy.

PRAWDZIWE OBLICZE niemieckiej socjaldemokracji

Imperialiści amerykańscy i kapitalistyczni podżegacze wojenni wszelakiego autoramentu, dufni w atrakcyjność dolara i nie przebierający w środkach, wkroczyli na drogi bardzo śliskie i niezwykle niebezpieczne. W swym bezgranicznym zaślepieniu i bezkresnej megalomanii zdaje im się, że wyłącznie od ich woli zależne są losy świata. Zdaje im się, że wystarczą złoto i dolary, aby panować nad światem, nad ludzkością. Przechodzą całkowicie do porządku nad wolą, nad pragnieniami i dążeniami szerokich mas, które przecież niczego nie pragną bardziej i goręcej, jak trwałego pokoju, jak uwolnienia się od wiecznego lęku i niepokoju.

Elementy te, z całą świadomością prące do nowej zawieruchy światowej, zajęte są obecnie mozolnym kleceniem „bloku" o bardzo szerokim wachlarzu, bo mieszczącym w sobie z jednej strony wszystkie niemal odcienie faszyzmu i neofaszyzmu, a z drugiej — różne odłamy prawicowej socjaldemokracji.

Imperialiści zaoceaniczni do swego ozłoconego wozu zaprzęgli ostatnio także osławionego Schumachera, na którego naród niemiecki patrzy dziś jak na swego nowego mesjasza. Jeżdżąc po Ameryce, Schumacher prezentuje się wobec jankesów nie tylko jako obrońca Niemiec, ale jako obrońca Europy w ogóle! Z ust pseudosocjalisty Schumachera padają słowa hitlerowskie z „Mein Kampf'u" o konieczności utworzenia federacji europejskiej. Schumacher opowiada się za „Stanami Zjednoczonymi Europy", widząc w nich „jedyne zbawienie narodów europejskich". W takiej federacji europejskiej Schumacherowi uśmiecha się oczywiście rola nowego Hitlera.

Schumacher ostro zaatakował na konferencji prasowej komunistów niemieckich, oskarżając ich o „ożywianie ducha nacjonalistycznego". Wzrost ruchu komunistycznego w Zagłębiu Saary Schumacher tłumaczy jako protest przeciwko zbyt niskim racjom żywnościowym! Dlatego — zdaniem Schumachera — Ameryka powinna pamiętać przede wszystkim o socjaldemokratach niemieckich i w pierwszym rzędzie przekazywać żywność i dolary organizacjom, znajdującym się w ręku lub pod wpływem „wodza IV Rzeszy" — Schumachera.

Na szczęście — i w Ameryce już poznali się coś niecoś na nowym apostole Niemiec. Dowodzi tego m. in. artykuł, zamieszczony w „New York Herald Tribune", w którym Marguerite Higgins nazywa Schumachera „najbardziej pieniaczą, gwałtowną i prawdopodobnie najwybitniejszą osobistością polityczną nowoczesnych Niemiec".

I pisze dalej p. Higgins we wspomnianym piśmie nowojorskim (według Zachodniej Agencji Prasowej):

„Schumacher, przywódca socjaldemokratów, który utracił prawą rękę w walkach z Rosjanami w pierwszej wojnie światowej i spędził 10 lat w nazistowskich obozach koncentracyjnych, okazał się w ostatnich latach najbardziej zuchwałym i rozwścieczonym przeciwnikiem Związku Radzieckiego na niemieckiej arenie politycznej.

„Znienawidzony mocno przez radziecką administrację wojskową, uważającą jego przemówienia za nie wy-

trzymujące krytyki i wkraczające w domenę po prostu prowokacji, budzi Schumacher również zastrzeżenia u amerykańskiej administracji wojskowej. Grupa ta (amerykańska) obawia się, że posiada on cechy demagoga i że każdy rząd, na którego czele by stanął, grozi przeobrażeniem się w dyktaturę".

Na takim to prowokatorze i demagogu, do którego nawet amerykańska administracja wojskowa w Niemczech nie ma zaufania, budują swe światowładcze plany nowojorskie koła finansowe, amerykańscy potentaci przemysłowi i waszyngtońskie koła imperialistyczne. Budują na „socjalistach" Schumachera tak samo, jak na zhitleryzowanych „neodemokratach" niemieckich.

Znajdą się jednak inne siły, siły pozytywne, twórcze, które — wierzymy w to niezłomnie — przekreślą wszystkie rachuby niepoprawnych burzycieli pokoju.

Prezydent Bierut w Poznaniu

na wspaniałych uroczystościach zbratania społeczeństwa wielkopolskiego z wojskiem

POZNAŃ (S). Święto zbratania społeczeństwa wielkopolskiego z wojskiem było imponującą manifestacją Poznania i całej Wielkopolski.

Poznań tonął w powodzi zieleni i sztandarów o barwach narodowych. Na głównych ulicach miasta wystawiono kilkadziesiąt bram triumfalnych ozdobionych zielenią, sztandarami transparentami. Już od wczesnego ranka zbierały się w różnych punktach miasta różne organizacje, które następnie z punktów zbornych płynęły wielkim i zwartym strumieniem na Plac Wolności. O godz. 10.15 przy dźwiękach hymnu narodowego odegranego przez reprezentacyjną orkiestrę 13 p. p. przybył marszałek Polski Rola-Żymierski witany przez wojewodę poznańskiego Stefana Brzezińskiego i gen. Strażewskiego.

Na uroczystości byli obecni: minister rolnictwa i reform rolnych Dąb-Kocioł, wiceminister aprowizacji mgr Grosicki, wiceminister Widy-Wirski, przewodniczący WRN Piękniewski i wielu innych. Plac Wolności nie był w stanie pomieścić licznie zgromadzonych organizacji i publiczności, która zjawiła się w liczbie około 100 tysięcy.

Prezydent Polski Bolesław Bierut przybył na uroczystość samochodem o godz. 12, ponieważ podróż samolotem była uniemożliwiona warunkami atmosferycznymi.

Prezydent Bierut wygłosił w czasie uroczystości przemówienie, w którym m. in. powiedział, że

„naród polski, który przeszedł w latach niewoli przez piekło udręki, jest dziś najgorętszym orędownikiem pokoju. Dlatego też, gdy składamy dziś hołd naszemu wojsku i wręczamy mu zaszczytne biało-czerwone sztandary z godłem ojczystym, chcemy widzieć w żołnierzu polskim wytrwałego strażnika pokoju, wierną ostoję wolności demokratycznej i niezłomnego obrońcę naszej niezawisłości państwowej i narodowej.

Tu w prastarym Poznaniu, gdzie spoczywają prochy najsławniejszych rycerzy Polski, pierwszych jej budowniczych — prochy Mieszka I i Bolesława Chrobrego — zebraliśmy się dziś, jako żołnierze i obywatele odrodzonej Polski Ludowej.

Pomni waszych wzorów, w oparciu o pomoc bratnich narodów słowiańskich przepędziliśmy precz na zawsze najeźdźców germańskich z ziemi, którąście pozostawili po sobie w spuściźnie, jako polską ziemię macierzystą. Zerwaliśmy raz na zawsze z fałszywą koncepcją polityczną: z polityką ekspansji na wschód, na bratnie ziemie słowiańskie — kosztem prastarych siedzib ojcowskich w dorzeczach Odry i Wisły.

Nie dążymy do podboju czy panowania nad jakimkolwiek skrawkiem obcoplemiennego terytorium: jesteśmy państwem jednonarodowym. Ale swojej ziemi ojczystej i swojej suwerenności państwowej bronić będziemy do ostatniego tchu w piersi. Nie prowadzimy polityki samolubnej, nie zamykamy się przed światem — ani od wschodu, ani od zachodu. Zawarliśmy sojusze sąsiedzkie na zasadach przyjaźni i współpracy z krajami słowiańskimi, które są rękojmią naszej wolności i niezawisłości.

Prez. Bierut stwierdza dalej, że w Nowej Polsce miasto Poznań i Ziemia Wielkopolska odegrać powinna szczególną rolę z racji swego centralnego położenia. Poznań posiada wszystkie warunki, aby stać się szybko jednym z węzłowych ośrodków naszego życia gospodarczego, komunikacyjnego, handlowego jak również przemysłowego i kulturalnego. Państwo uczyni niewątpliwie wszystko, aby wzmóc rozwój gospodarczy, kulturalny tej centralnej dzielnicy kraju. Prez. Bierut wezwał obywateli, aby z wiarą i ufnością w szczęśliwą przyszłość Polski wykonywali swe prace i obowiązki.

W czasie aktu promowania oficerów wojsk pancernych i samochodowych, wygłosił również przemówienie marsz. Rola-Żymierski.

Wodzowie hitlerowscy bez maski

Goering był nałogowym morfinistą - Hitler nie widział żadnego zbombardowauego miasta niemieckiego

LONDYN (ZAP). Były sekretarz Goebbel pracownik zagr. wydz. prasowego dr Ru[illegible]mler, który przebywał często w towarzystwie führerów nazistowskich i znał szczegóły ich życia prywatnego pozostawił pamiętnik zawierający ciekawe spostrzeżenia.

Pod datą 12. 12. 41 pisze on, że Hitler i Goebbels nie utrzymywali częstych kontaktów bezpośrednich, ponieważ Hitler nie dorównywał intelektem Goebbelsowi.

Goebbels jeszcze w okresie największych sukcesów niemieckich był stale nieufny wobec swego otoczenia. Sądził, że się ciągle coś ukrywa przed nim. Niepokoił się np. zawsze, gdy służący wywoływał któregoś z jego gości do telefonu. Goering był nałogowym morfinistą. Kiedyś przysięgał on żonie na klęczkach i ze łzami w oczach, że już skończy z morfiną, jednak nie wiele to pomogło.

W dniu 1 lipca 1941 r. Semmler był świadkiem rozmowy Goebbelsa z Hitlerem, w której ten ostatni oświadczył, że wojna z Rosją zakończy się w trzech miesiącach.

12 stycznia 1945 r. Hitler po raz pierwszy od 5 lat złożył Goebbelsowi wizytę w jego mieszkaniu prywatnym. O godz 16.30 przyjechał on w towarzystwie adiutanta, służącego i 6 oficerów SS. W ręku trzymał teczkę, w której był termos z herbatą i ciastka. Zabierał to dla siebie z ostrożności. U wejścia czekała na niego żona Goebbelsa, której wręczył kwiatek. Tematem rozmów przy kolacji były wspomnienia z r. 1932 i plany rozbudowy Berlina.

Hitler nie widział żadnego zbombardowanego miasta niemieckiego za wyjątkiem kilku domów zniszczonych i nie czytał też żadnych sprawozdań o zniszczeniach spowodowanych bombardowaniem. Niechętnie też na ten temat mówił. Kiedy Goebbels przesłał mu kiedyś fotografię ze zburzonych miast, Bormann odesłał je z powrotem oświadczając ,że führer nie chce nic o tym wiedzieć.

Votum nieufności

Dla dziennikarzy peeselowskich wyraziło walne zebranie dziennikarzy warszawskich

WARSZAWA (PAP). Dnia 12 bm. odbyło się walne zebranie Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. okręgu warszawskiego. Zebrani uchwalili rezolucję w której stwierdzają, że dziennikarze polscy w swej zdecydowanej większości stoją na gruncie manifestu PKWN. i wraz z całym światem pracy pragną budować i budują silną Polskę, opartą o ustrój demokracji ludowej. Walne Zebranie potwierdza uchwałę Zarządu Oddziału o usunięciu z szeregów związku Augustyńskiego i Obarskiego, ponieważ swą przestępczą działalnością splamili honor zawodu dziennikarskiego.

Walne Zebranie podkreśla z naciskiem, że „Gazeta Ludowa" nie wydrukowała przyjętej jednomyślnie uchwały W. W., potępiającej dziennikarzy, którzy pozostali w kontakcie z obcym wywiadem i podziemiem. Fakt ten, jak również próby obrony i wybielania wrogów ustroju demokracji ludowej sprawiają, że ogół dziennikarzy demokratycznych nie może żywić zaufania do przedstawicieli tego środowiska we władzach związkowych.

Paryżowi grozi STRAJK

PARYŻ. (PR) Paryżowi zagraża generalny strajk komunikacyjny na tle nieuwzględnienia żądań podwyżki płac. Już w niedzielę rano metro paryskie kursowało nieregularnie.

Przemówienie wicepremiera Gomułki

(Dokończenie ze strony 1)

jeszcze na ruiny i gruzy na całej naszej ziemi, dla nas którzy naprężamy wszystkie siły, aby odbudować kraj i stworzyć lepsze jutro dla ciężko okaleczonego w wojnie Narodu Polskiego — trwały pokój jest najdroższym skarbem. Ponad pokój droższą nam jest tylko wolność, niepodległość i suwerenność. Znamy bowiem smak niewoli i wiemy, co to znaczy utracić prawo gospodarza we własnym domu.

Naród Polski był pierwszym, który we wrześniu 1939 podjął bój z wrogim najeźdźcą, a jednak Stany Zjedn. nie wycofały swoich zastrzeżeń co do zachodnich granic Polski, występując w tym wypadku wbrew uchwałom konferencji poczdamskiej. Fakty te mają szczególną wymowę i dowodzą, że państwa anglosaskie sprzyjają rewizjonistycznym żywiołom w Niemczech, które nie wyrzekły się parcia na wschód.

Walka o postęp społeczny, walka partii robotniczych o udział w rządach jest walką o zbudowanie trwałego pokoju. Usunięcie komunistów z rządów francuskiego i włoskiego świadczy, że siłom wrogim pokojowi udało się dokonać wyłomu we froncie demokratycznym Europy. Partie innych krajów nie mogły dojść nad tą sprawą do porządku dziennego. Obowiązkiem było zbadać przyczyny tego faktu i podać je do wiadomości klasom pracującym. Narada partii robotniczych wskazała sposoby unieszkodliwienia bakcyla wojny.

W dalszym ciągu swego przemówienia wiceprem. Gomułka wyjaśnił różnicę między biurem informacyjnym a Kominternem. Komintern stanowił organizację nadrzędną, natomiast biuro informacyjne ma na celu tylko wzajemną wymianę informacji poszczególnych partii komunistycznych. PPR wchodząca w skład biura informacyjnego zachowuje całkowicie swój dotychczasowy charakter, a współpraca z PPS stanowić będzie nadal główny rdzeń linii politycznej PPR. Wszystkie nasze dotychczasowe sukcesy i zwycięstwa — mają u swoich podstaw jednolity front klasy robotniczej.

Przechodząc do spraw wewnętrznych kraju wicepremier Gomułka oświadczył: „Musimy kroczyć po narodowej drodze odbudowy kraju. Jak zgubne jest opieranie się na pożyczkach amerykańskich, wskazuje przykład innych krajów, a zwłaszcza Francji. Podczas gdy tam nastąpiło obniżenie racji chleba, u nas byt mac pracujących stopniowo ale stale się polepsza. Żyjemy w okresie walki sił demokratycznych z siłami imperializmu. Musimy wzmóc naszą czujność wobec wroga wewnętrznego, i nie wolno nam dopuścić, aby wróg wewnętrzny podcinał nasze siły i zachęcał wroga zewnętrznego do działalności. Partia nasza zrodziła się z walki i wyrosła w walce. Dlatego też jest silna i zahartowana, a siła jej tkwi w słuszności celów. Mamy też mocnych sojuszników w państwach demokratycznych ze Zw. Radzieckim na czele, oraz w państwach anglosaskich w postaci działających tam partii demokratycznych. W oparciu o te siły będziemy nadal budować i praca i walką gmach naszej Polski Ludowej.

Zbiegły minister grozi z ukrycia!

Policja niemiecka bezradna!

MONACHIUM (ZAP) Zbiegły b. min. Loritz stara się z ukrycia przekonać opinię o swej niewinności i zdyskredytować obecny rząd bawarski. W piśmie przesłanym niemieckiej agencji prasowej Dena Loritz oświadcza, że przebywa na terenie Bawarii i stąd będzie prowadził kampanię przeciw rządowi bawarskiemu. Fałszywi świadkowie — pisze on — usiłują wywołać skandal, aby w ten sposób pozbyć się przeciwnika politycznego. Już niedługo potrwa a cały rząd bawarski będzie musiał ustąpić

Policja niemiecka nadal czyni wysiłki, by wykryć miejsce pobytu Loritza.

REKRUTACJA Polaków

do kopalń belgijskich

FRANKFURT (ZAP) 15.000 wysiedleńców obcokrajowych z amerykańskiej strefy okupacyjnej, głównie Polaków, wyemigrowało do Belgii do pracy w kopalniach. Pozostało jeszcze 5.000 zarejestrowanych do pracy w Belgii, z czego w najbliższym tygodniu odejść ma dalszy transport 1.000 wysiedleńców i ich rodzin.

Belgia prócz prawa zatrudnienia gwarantuje po pewnym czasie robotnikom zagranicznym sprowadzenie najbliższej rodziny. Około 20.000 członków rodzin sprowadzonych do Belgii górników oczekuje na transport. Rodziny te podobnie jak sami górnicy będą uprzywilejowani przy otrzymaniu obywatelstwa belgijskiego.

Pogrzeb kpt. Szenwalda

WARSZAWA (PAP) Dnia 12 bm. w Warszawie odbyło się uroczyste złożenie do grobu na wojskowym cmentarzu na Powązkach zwłok bohatersko poległych dnia 21 sierpnia 1944 r. przy wykonywaniu zadania bojowego oficerów 1 Dywizji im. T. Kościuszki mjr. Łysakowskiego i poety kościuszkowca kpt. Szenwalda.

Świat w kilku wierszach

** JUGOSŁOWIAŃSKA agencja prasowa Taniug donosi, iż w Tiranie rozstrzelano 16 b. posłów parlamentu albańskiego, skazanych poprzednio na karę śmierci. Oskarżeni oni byli o szpiegostwo i sabotaż. Śledztwo wykazało, że działali oni z rozkazu amerykańskiej misji wojskowej, która w zeszłym roku odwiedziła Jugosławię. Poparcie otrzymali również ze strony brytyjskich i amerykańskich placówek dyplomatycznych.

** SEKRETARIAT CNZ ma przedstawić komisji administracyjno-budżetowej preliminarz kosztów zwołania sesji ONZ w Europie, zwłaszcza w Genewie. Przedstawiciele wielu krajów, a m. in. Związku Radzieckiego i Francji podkreślali niejednokrotnie, że trudno im jeździć do Nowego Jorku. Ponad to wielką trudność sprawia dysponowanie dewizami dolarowymi na utrzymywanie delegatów w Stanach Zjednoczonych.

** PARTIA komunistyczna w Atenach wydała odezwę, wzywającą do popierania ruchu partyzanckiego. Jak dotychczas, z ogłoszonej przez rząd ustawy amnestyjnej skorzystało zaledwie kilkaset osób. Mimo to rząd zdecydował się na przedłużenie czasokresu amnestii o 1 miesiąc.

** PRZYWÓDCA komunistów włoskich Togliato zaprotestował przeciwko temu, by nowoutworzone biuro partii komunistycznych przyrównywać do Kominternu. Celem biura informacyjnego jest wymiana informacji i koordynacji działalności poszczególnych partii.

A wszystkiemu winien... osioł !

TIRANA (obsł. wł) Radio albańskie podało następujący komunikat: Po połud. dn. 6 bm. żołnierze greccy przepędzili przez granicę na stronę albańską osła. Z kolei granicę przekroczył jeden z żołnierzy greckich w celu ujęcia osła. Mimo wezwania albańskiego posterunku granicznego żołnierz nie chciał opuścić terytorium albańskiego. Uczynił to dopiero, kiedy strażnicy oddali 3 strzały. W kilka minut później żołnierze greccy otworzyli ogień na posterunek albański. Po dłuższej obustronnej strzelaninie, osła zapędzono z powrotem

Kampania wyborcza za kandydaturą gen. Eisenhowera

LONDYN (obsł. wł.) Jak donoszą korespondenci pism, w Stanach Zjednocz. rozpoczęła się na dobre kampania wyborcza i coraz silniej wysuwana jest kandydatura gen. Eisenhovera. W Nowym Jorku założono w związku z tym ligę, domagającą się wyboru generała. Liga działa już w 18 stanach. Prasa podkreśla, że Eisenhover jako kandydat na prezydenta byłby nie do pobicia.

Zajście w Chile

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka donosi, że w nocy z 9. na 10. bm. gmach ambasady radzieckiej w Santiago de Chile został ostrzelany z karabinów maszynowych, znajdujących się w przejeżdżającym samochodzie. W związku z tym zastępca radzieckiego min. spraw zagr. wręczył protest ambasadorowi Chile w Moskwie.

2508

Do naszych

P. T. Prenumeratorów!

Celem regularnego otrzymywania pisma przez naszych Abonentów prosimy zamówienia prenumeraty na miesiąc listopad br. uiszczać *w naszych Agenturach w Urzędach i Ag. Pocztowych* — jak również *we wszystkich kioskach i punktach sprzedaży naszego pisma*

i to w czasie do 15 października br.

Prenumerata miesięczna za pośrednictwem Agentur, Kiosków oraz Urzędów Agencji Pocztowych wynosi zł 90.— Wysyłka pod opaską zł 95.—

Zdrajca narodu skazany na dożywocie

BIAŁYSTOK (PAP). Sąd Okręgowy w Ełku na sesji wyjazdowej w Suwałkach skazał na dożywotnie więzienie Wołkiewicza Antoniego, który w czasie okupacji współpracował z Niemcami, pełniąc funkcję sołtysa we wsi Żubrówka w powiecie suwalskim.

Wielkie transporty żarówek dla Polski

GDAŃSK (dz). Do portów ujścia Wisły jeszcze w ciągu bież. roku nadchodzić będą transporty żarówek elektrycznych i to z USA w ilości jednego miliona sztuk oraz ze Szwecji w ilości 130 tysięcy sztuk. Żarówki zamówione zostały przez towarzystwo „Elektrim", które prowadzi zakupy importowe z dziedziny elektrotechniki. Obecnie ze Szwecji odbywa się dostawa 30.000 kompletów części do aparatów radiowych.

Wagony PCK

GDYNIA (aj). W związku ze zmianą rozkładu jazdy ustala się kursowanie wagonów PCK jak następuje: Warszawa—Gdynia—Warszawa w poc. 621/622 (poc. 622 Gdynia odj. 15.30, poc. 621 Gdynia przyj. 22.05) Warszawa—Kraków—Warszawa w poc. 121/122. Warszawa—Wrocław—Warszawa poc. 223/224. Warszawa — Szczecin—Warszawa poc. 1327/1328. Warszawa — Białystok — Warszawa poc. 721/722. Warszawa — Chełm — Warszawa poc. 951/952, oraz Warszawa—Cieszyn—Warszawa poc. 215/216

Doczepianie wagonów PCK do wymienionych pociągów odbywać się będzie w każdy poniedziałek i czwartek w Warszawie, zaś powrót ze stacji docelowych w każdy wtorek i piątek. Pasażerowie w tym wagonie prócz ważnych na przejazd biletów powinni posiadać zaświadczenia z PCK upoważniające do odbycia podróży w tych wagonach.

Sposób na zatwardziałe serce

W celu uzyskania funduszów na badania naukowe w zakresie walki z chorobami sercowymi specjaliści amerykańscy zaprosili 75 najbogatszych kupców z Chicago na bankiet, na którym pokazali im serca ich przyjaciół zmarłych w ostatnich 6 miesiącach. Zbiórka przeprowadzona wobec tak wymownych dowodów rzeczowych przyniosła kilkanaście tysięcy dolarów.

OPRAWCY ze STUTTHOFU
i ich potworne zbrodnie

GDAŃSK (a). W czwartym dniu rozprawy przeciwko oprawcom Stutthofu, złożył dodatkowe wyjaśnienia osk. Nikolaysen, oskarżając Fotha o mordowanie Żydówek. Po nic nie wnoszących do sprawy zeznaniach Doberthina, Eggerta, Goertza, Gramsa przedstawia siebie w roli ofiary reżimu hitlerowskiego Paul Wichern. W krematorium pracował pod komendą Racha i Petersa. Codziennie spalano przy jednej zmianie w piecach 80 do 100 trupów, zaś dwa razy w tygodniu podpalano stos, złożony z 800 ciał. Zaznacza, że zwłoki Aryjczyków były numerowane. Poza tym oskarża Fotha o to, że lekko zranionego oficera radzieckiego kazał spalić w piecu i dopiero po kilku chwilach strasznych męczarni żywcem palonego człowieka, strzelił do niego powtórnie. Skonfrontowany Foth zaprzecza wszystkiemu kategorycznie. Stwierdza ponadto, że Peters wyłamywał złote zęby trupom.

Ponadto Wichern stwierdza, że w obozie były dzieci, z których od roku 1943 do 1945 pozostało tylko dwoje przy życiu. Zapytany ponownie Meier stwierdza jeszcze raz, że wszystkie większe odsyłano do Dachau, natomiast dzieci urodzone w obozie zwalniano razem z matką.

W dalszym ciągu trwa przesłuchiwanie oskarżonych.

Surowe kary za sabotaż

KATOWICE (PAP). Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach odpowiadał Deja Antoni i Dygo Ignacy z Szopienic. Obaj oskarżeni będąc strażakami Straży Pożarnej Zakładów Hutniczych w Szopienicach, dopuścili się aktu sabotażu na terenie laboratorium tychże Zakładów mianowicie ukradli pas trasmisyjny z motoru napędowego do transmisji, uniemożliwiając w ten sposób prawidłową pracę dwóch młynów, łamacza i laboratorium przez szereg dni.

Sąd wymierzył Deji Antoniemu i Dydze Ignacemu karę po 8 lat więzienia, która na mocy amnestii została zmniejszona do lat 4, utratę praw obywatelskich na przeciąg 4 lat oraz pozbawienie mienia obu oskarżonych.

Pod „fałszywą banderą" pływa 3 miliony BRT

Panama potęgą morską

Jeszcze na początku obecnego stulecia trudno było w ogóle mówić o morskich zainteresowaniach Panamy. W chwili wybuchu wojny tonaż handlowy małej republiki panamskiej liczył już 1.100.000 TDW, na 31 grudnia 1946 r. osiągnął 2.192.000 TDW, a według wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższej przyszłości powiększy się do 3 mil. TDW, stawiając w ten sposób Panamę w szeregu większych państw morskich. Przyczyna jest prosta: stosunkowo bardzo niskie koszty eksploatacyjne i zupełna swoboda w stosunku do rynku pracy stworzyły z Panamy niejako schronisko dla armatorów europejskich, ograniczonych najróżnorodniejszymi restrykcjami i wysokimi kosztami eksploatacji, które w najsilniejszym stopniu paraliżują pracę armatorów amerykańskich. Panamskie związki pracownicze nie mają obecnie żadnego głosu, gdyż Panama nie jest reprezentowana na konferencjach regulujących czas i warunki pracy. Największy procent posiadaczy tonażu pod banderą panamską stanowią armatorzy Stanów Zjednoczonych (28%) i Grecji (prawie 50%). Ponieważ marynarze europejscy, a szczególnie skandynawscy idą licznie w służbę bandery panamskiej, należy oczekiwać wytworzenia się tu poważnego problemu warunków pracy. Trzymilionowy tonaż pływający pod „fałszywą banderą" jest poważną konkurencją dla innych bander. (BIM)

REPATRIANCI z DANII

GDAŃSK (dz). Do Gdyni przybył statek duński „Frela", z sześciuset repatriantami polskimi z Danii. Wśród przybyłych znajduje się 290 Kaszubów, 300 Mazurów i Warmiaków.

Wnioski o mieszkania
ludzi umierających w Bratysławie

BRATYSŁAWA (ZAP). Stolica Słowacji wyszła z wojny na ogół obronną ręką, gdyż z 7.890 domów ucierpiało tylko 1.175, z czego 569 stosunkowo nieznacznie, 364 ciężko, a tylko 22 domy uległy całkowitemu zniszczeniu. Prowadzi się dość intensywną odbudowę, a jednak głód mieszkaniowy daje się odczuwać niezwykle silnie. Przewodniczący komisji mieszkaniowej oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Obrony Ludu", że zadania komisji są iluzoryczne, ponieważ nie ma wolnych mieszkań. Około 5000 rodzin stale jeszcze pozostaje w Bratysławie bez mieszkania, a 2000 rodzin ulokowanych jest tymczasowo w nieodpowiednich warunkach. Na tle tej sytuacji dochodzi do takich wypadków, że wpływają podania o przydział mieszkań ludzi, którzy jeszcze żyją, lecz znajdują się na łożu śmierci i w przewidywaniu ich zgonu zapobiegliwi reflektanci chcą sobie zapewnić pierwszeństwo... Problem głodu mieszkaniowego, dało by się rozwiązać tylko nieludzkim sposobem tj. przerzuceniem z miasta na prowincję wdów, starców, emerytów — słowem ludzi, którzy nie są związani z Bratysławą pracą. Innego wyjścia nie ma, jeśli ruch budowlany nie przysporzy miastu szybko większej ilości mieszkań.

Rekordowe zbiory w USA

WASZYNGTON (PAP). Departament Rolnictwa USA podał do wiadomości, że zbiory pszenicy w Stanach Zjednoczonych przewyższą przewidywane cyfry i osiągną w tym roku 1.406 mil. buszli.

Zbiory kukurydzy będą również większe, niż przewidywano i osiągną 2.459 mil. buszli.

Nadzwyczajne przydziały mięsa w BAWARII

MONACHIUM (ZAP). Bawarski minister wyżywienia dr Baumgartner zapowiedział przydział 1 kg mięsa na osobę bez względu na zawód i wiek. Przydział ten ma charakter racji nadzwyczajnej. Ten nadzwyczajny przydział mięsa nastąpił z powodu zwiększonego uboju bydła o 30%, z powodu braku paszy do przetrzymania inwentarza przez okres zimowy. Ponieważ na razie eksport mięsa z Bawarii do Hesji, Północno-reńskiej Westfalii i Berlina jest niemożliwy ze względu na trudności transportowe, a przechowywanie wyrobów mięsnych natrafia na trudności z powodu braku wędzarni i chłodni, zwiększony przydział mięsa dla ludności Bawarii był najlepszym rozwiązaniem sprawy.

SZCZĘŚCIE pani Barcley

30 milionowe jajo z Polski znalazło właścicielkę

Mieszkankę południowego Londynu panią Barcley spotkała wczoraj miła niespodzianka, kiedy udała się rano do sklepu kolonialnego po zakupy. Miała otrzymać należne jej jajko przydziałowe, które bezpiecznie odbyło daleką drogę z Polski do W. Brytanii. Jakież było jej zdumienie, kiedy poza jajkiem przydziałowym otrzymała jeszcze jedno, co prawda drewniane z wyraźnie widniejącym napisem: „30-to milionowe jajo — to ja". Jajko to uprawniło p. Barcley do odbioru daru eksportu polskiego w postaci 360 prawdziwych jaj. Ucieszona mieszkanka Londynu, natychmiast przeznaczyła ten wspaniały prezent dla jednego ze szpitali dziecięcych stolicy brytyjskiej. Dziś p. Barcley udaje się do ambasady polskiej, gdzie wręczony jej zostanie bukiet kwiatów i pozdrowienie od kobiet polskich. Jak oświadczyła z uśmiechem — drewniane jajko z Polski będzie dla niej czymś więcej, jak tylko pamiątką.

Rokowanie handlowe radziecko-czechosłowackie

PRAGA (PR) Prasa czechosłowacka donosi, że toczące się w Moskwie czechosłowacko-radzieckie rokowania handlowe kroczą pomyślnie naprzód. M. in. ustalono, że czeski przemysł chemiczny dostarczać będzie do ZSRR produkty farmaceutyczne. Dokładną relację o przebiegu rokowań złożył min. Ripce szef delegacji czechosłowackiej, który powrócił do Pragi.

ADAM CZEKALSKI 9

Wschód się pali

POWIEŚĆ

— Przyczyny, o jakich ja wspominam, nie są, niestety, stworzone przeze mnie, ale przez innych ludzi i oni tylko są w stanie odłożyć je, jak pan powiada, na bok.

— Czy to długo potrwa?

— Nic nie mogę panu na to odpowiedzieć. Przypuszczam, że w niedalekiej już przyszłości nadejdzie taki dzień, w którym przyczyny kneblujące mi dzisiaj usta, ustaną i będę mogła odpowiedzieć panu na jego dzisiejsze wyznanie. Poza tym, mamy wszak jeszcze parę godzin jazdy przed sobą tym pociągiem. Następnie, mam nadzieję, pojedziemy również razem statkiem do Szanghaju...

— Z radością godzę się na to i mam nadzieję, że już na statku może zechce pani zmienić zdanie i odpowiedzieć na moje wyznanie. Nie nalegam, naturalnie, aby odpowiedź pani była dla mnie przychylna, o nie, to byłoby zbyt wielkie szczęście, ale chciałbym otrzymać chociażby tylko słówko zapewnienia, że mi pani jest przychylna.

— To zawsze panu powiedzieć mogę, tak, jestem panu nie tylko przychylna, ale nawet więcej niż przychylna. Tylko proszę, bardzo proszę, niech pan już niczego więcej ode mnie nie żąda, chwilowo, naturalnie, bo nic więcej przyrzec panu nie mogę.

W głosie jej było tyle prośby, tyle pokornej łagodności, że Thompson nie mógłby był odmówić, gdyby nawet chciał. Dlatego przywarł tylko do jej małych, liliowych rączyn ustami, chłonąc w siebie zapach jej rąk i jej ciała.

IV

NIESPODZIANKA

Przed Portem Artura jeszcze umówili się oboje, że wczesnym rankiem, zaraz nazajutrz po przybyciu do portu, wyjadą angielskim okrętem, stojącym na kotwicy, do Szanghaju.

Thompson, mając parę drobnych spraw do załatwienia na miejscu, wstał tego dnia bardzo wcześnie i, załatwiwszy interesy w porcie, pojechał do restauracji hotelowej, aby tu, jak było umówione, poczekać na Danielę. Był w takim nastroju, że o niczym innym nie mógł swobodnie myśleć oprócz niej jednej, obiecując sobie równocześnie przeżyć znowu wiele rozkosznych godzin z tą kobietą, która tak gwałtownie wdarła się do jego serca i jego myśli

— Mam takie uczucie, jakbym był oczarowany — myślał Thompson — gdyby nie to, że w żadne czary nie wierzę, mógłbym przypuścić, że Daniela mnie urzekła. Jak to dziwnie szybko i niespodzianie przychodzi na człowieka miłość! Nigdy dotąd anim pomyślał nawet o tym. I trzeba było dopiero takiej przygody, jak moja, aby w to uwierzyć.

Popijając kawę, Thompson ustawicznie zerkał ku drzwiom restauracyjnym, przez które spodziewał się lada moment zobaczyć wchodzącą Danielę. Czas mu się dłużył niepomiernie, gdyż mijały minuty za minutami, a piękna znajoma z ekspresu nie zjawiała się. Dość z natury cierpliwy, Fryderyk zaczynał się jednak zwolna denerwować.

— Co się jej mogło stać, że się tak spóźnia? — monologował. — Za godzinę parowiec odbija od wybrzeża i może się spóźnić.

Daleki ryk syreny okrętowej oznajmił Thompsonowi, że już czas ruszyć do portu. A tu Danieli nie widać. Kilku gości hotelowych, wśród których spostrzegł swojego kolegę francuskiego po fachu Mortona, zbierało się już do odejścia. Powstał również i Fryderyk. Morton spostrzegł go również i zawołał z daleka:

— Hallo, Fryc, jedziesz do Szanghaju?

— Owszem, ale mam tu jeszcze drobną sprawę do załatwienia — odrzekł zagadnięty. — Załatwię ją niebawem i zjawię się na czas na pokładzie.

— Więc się pośpiesz — powiedział jeszcze Morton, kierując się ku drzwiom — bo jeśli nie odjedziesz tym parowcem, posiedzisz w tej dziurze cały tydzień.

W tej chwili na sali restauracyjnej zjawił się boy hotelowy i zaczął rozglądać się ciekawie po sali, jakby kogoś szukał. Spostrzegł go Fryderyk i skinął na niego.

— Kogo szukasz?

— Mister Thompsona

— Ja nim jestem. Co chciałeś?

— Mam panu doręczyć ten list, mister Thompson.

Fryderyk odebrał od chłopca list i, rzuciwszy mu monetę za fatygę, rozerwał kopertę i rzucił okiem na papier. W następnej chwili fala krwi napłynęła mu do twarzy jakby po to, aby potem tym gwałtowniej odpłynąć znowu do serca.

„Panie! — pisała Daniela — Wybacz mi, ale w chwili, gdy ten list będziesz czytał, ja już będę płynęła na statku na pełnym morzu Niech pan jednak nie martwi się zbytnio z tego powodu. Wyznaczam panu spotkanie w dniu 1 października w hotelu Claridge w Paryżu o godzinie 9 wieczór Mam nadzieję, że pan przybędzie Jeszcze raz składam serdeczny dank za okazaną pomoc i pozostaję zawsze szczerze oddana — Daniela Berthier".

Thompson zaklął siarczyście, zwinął list w dłoni i szybkim krokiem pobiegł do hallu, aby wydać polecenie odstawienia swych bagaży na statek.

W dwadzieścia minut później wchodził już po schodach na pokład i na samym wstępie natknął się znowu na Mortona

— Fryc, co się z tobą dzieje? — zawołał Francuz. — Jesteś taki roztargniony, jakby cię spotkała co najmniej klęska zawodowa.

— Zgadłeś, René, tylko że klęska ta jest natury raczej czysto osobistej, a nie zawodowej

— No, cóż tam znowu takiego się stało? Powiadaj szczerze

Dziennikarze, zwłaszcza między sobą, są bardzo niechętni do zwierzeń i zazdrośnie strzegą swych tajemnic, przy czym zazwyczaj jeden drugiego pragnie ubiec i nadać wiadomość do swojej redakcji przed konkurentem. Jest to naogół bardzo szlachetne współzawodnictwo, które nie ma nic wspólnego z konkurencją handlową, nie przebierającą zazwyczaj w środkach, byle tylko dojść do celu. To też Morton, zadając pytanie przyjacielowi, był niemal pewien, że nie usłyszy żadnej odpowiedzi, albo usłyszy jakąś bajeczkę, podobną do tradycyjnego węża morskiego. Pomylił się jednak tym razem Thompson bowiem, wziąwszy go pod ramię, poprowadził go w stronę kajut, a po drodze mówił:

Słuchaj, René, chciałem się ciebie poradzić... Spotkała mnie taka osobliwa przygoda, że nie uwierzysz, gdy ci ją opowiem.

— No, cóż tam? Zakochałeś się może na śmierć i życie?

— Coś w tym rodzaju.

— Masz diable frak! I kiedyż to?

— W pociągu między Charbinem a Dajrenem.

— W pociągu? W nieznajomej?

— W nieznajomej i nie nieznajomej, gdyż mi się przedstawiła według wszelkich prawideł tego rodzaju przepisu konwenansu.

— I gdzież jest teraz ta dziewica charbińska?

— Mieliśmy razem jechać do Szanghaju, tak przynajmniej umówiliśmy się w ekspresie Tymczasem przed pół godziną otrzymałem list, w którym mnie przeprasza za zawód i donosi, że w chwili, gdy ja jej list będę czytał, ona popłynie już na statku na pełnym morzu

— Kiedy, dzisiaj?

— Tak, dzisiaj

— Ależ nasz parowiec jest pierwszym, który w dniu dzisiejszym opuszcza port. Na jakimże by zatem statku odjechała ta twoja piękność mandżurska?

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 3 Nr 42 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 14. 10. 47

NOWY REKORD HANSENNE'A

PARYŻ. Znany średniodystansowiec francuski Marcel Hansenne ustanowił nowy rekord Francji w biegu na 3/4 mili (około 1.207 m), przebiegając ten dystans w Poitiers w 3.00,3 min.

Zjednoczenie - Zryw 10 : 6

ŁÓDŹ. Zeszłoroczny wicemistrz okręgu „Zryw", doznał w mistrz. Łodzi niespodziewanej porażki z drużyną „Zjednoczonych", przegrywając 6.10.

Concordia-IKP 11 : 5

ŁÓDŹ. W meczu o drużynowe mistrzostwo Łodzi w boksie piotrkowska „Concordia" uzyskała łatwe zwycięstwo nad miejscowym IKP w stosunku 11:5.

SKŁAD POLSKI na wyprawę bałkańską

WARSZAWA. Na konferencji prasowej PZPN podano do wiadomości skład reprezentacji piłkarskiej Polski na wyprawę bałkańską. Reprezentacja nasza ze względu na dwa ciężkie mecze, jakimi będą spotkania z Jugosławią i Rumunią, będzie liczniejsza, niż poprzednio. Skład jej przedstawia się następująco: Brom, Włodarczyk, Flanek, Gajdzik, Parpan, Szczurek, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański. Jako rezerwowi pojadą: Skromny (Legia), Barwiński (Tarnovia), Brzozowski (Polonia), Baran (ŁKS) i Kuławik (Polonia, Bytom), ponadto prawdopodobnie Ochmański i Alszer.

** WALNY ZJAZD delegatów Polskiego Związku Narciarskiego miał burzliwy przebieg. Kluby zakopiańskie wystąpiły ostro przeciw obliczaniu głosów w stosunku procentowym do opłacanych składek oraz przeciw powołania do Zarządu Głównego PZN Płonki i Stattera z Krakowa. Wnioski klubów zakopiańskich poparły kluby krakowskie, śląskie i delegaci OM TUR. Prasa sportowa przemilczała postulaty zakopiańczyków, które jednak odniosły skutek, gdyż przewodniczący Komisji Sportowej PZN p. Płonka wniósł już rezygnację.

—o—

WARSZAWA — ŁÓDŹ 14:10 w zapasach.

Piłka nożna

GDAŃSK — SZCZECIN 0:4 (0:2)
ŚLĄSK OPOLSKI — OLSZTYN 7:1
SZOLNOK (Budapeszt) — ŁKS 7:3

—o—

ZSRR-POLSKA 10:6

Bazarnik, Antkiewicz i Szymura zdobyli punkty dla Polski

WARSZAWA. Na stadionie WP w obecności około 30 tys. widzów został rozegrany międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — ZSRR zakończony zwycięstwem drużyny radzieckiej w stosunku 10:6.

Mecz wywołał niebywałe zainteresowanie. Bilety zostały już wyprzedane na dzień przed spotkaniem, a na trybunach widać było wiele osób przyjezdnych, specjalnie przybyłych na tę imprezę. Już dwie godziny przed rozpoczęciem meczu, stadion był wypełniony publicznością.

Punktualnie o g. 12 na ring wchodzi drużyna radziecka ze sztandarem narodowym, za nią drużyna polska. Przemówienie powitalne wygłosił p. Groński, przedstawiciel Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej.

Korolew (ZSRR) wygrał jako jedyny przez k. o.

W imieniu PZB przemówił prezes Bielewicz, witając obie drużyny i wznosząc okrzyk na cześć gości. Po odegraniu narodowego hymnu ZSRR, przemówił w imieniu ekipy radzieckiej kierownik Swiridow. Po odegraniu polskiego hymnu narodowego rozpoczęto zawody.

W wadze muszej spotkali się Segałowicz i Grzywocz. W pierwszej rundzie Polak walczył dobrze, celnie kontruje atakującego przeciwnika, a sam sporadycznie atakuje z wyraźnym powodzeniem. Segałowicz atakuje przeważnie sierpami. Fizycznie jest on dużo silniejszy. W drugiej rundzie Segałowiczowi wychodzi kilka uderzeń z lewej i prawej, które wstrząsają Grzywoczem. Trzecia runda jest najbrzydsza i w wielu momentach przypomina zapasy. Obaj zawodnicy walczą przewanie z półdystansu. Grzywocz inkasuje sporo uderzeń i kładzie się na przeciwnika. Spotkanie wygrywa Segałowicz.

W w. koguciej. Awdiejew i Bazarnik zademonstrowali ładny boks. W I rundzie Awdiejew atakuje więcej, a Bazarnik zdobywa punkty kontrami. W drugim starciu walka jest niezwykle zacięta. Awdiejew często idzie głową, za co otrzymuje ostrzeżenie od sędziego Zapłatki. W III rundzie początkowo prowadzi Awdiejew, Bazarnik odrabia jednak zaległości. Punktowe zwycięstwo zostało zasłużenie przyznane Bazarnikowi.

W w. piórkowej spotkał się Kniaziew z Antkiewiczem. Polak rozpoczyna walkę w ostrym tempie, stopniowo Kniaziew wyrównowuje walkę i tempo spotkania słabnie. W II rundzie Polak atakuje dalej, jednak inkasując dużo ciosów. W III rundzie Antkiewicz wyraźnie przeważa. Sędziowie przyznają mu zwycięstwo.

W w. lekkiej Grejner w spotkaniu z Rademacherem zademonstrował boks w najpiękniejszym wydaniu. Atak jego szedł seriami. Mimo techniki, Rademacher był bezradny i całkowicie został zepchnięty do defensywy. Mimo to walczył bardzo ładnie. Grejner wygrał zdecydowanie. Rademacher już był mocno osłabiony i ledwo wytrzymał do końca.

W w. półśredniej Szczerbakow walczył z Chychłą. Była to brzydka walka. O zwycięstwie Szczerbakowa zadecydowała trzecia runda.

W w. średniej Ogurienkow spotkał się z Kolczyńskim. Na dystans Kolczyński jest lepszy, ale na ogół walczy bardzo słabo. W II rundzie, w dalszym ciągu Ogurienkow zyskuje punkty w zwarciach. W trzeciej rundzie Polak ma przelotny zryw, całość rundy jednak przegrywa. Sędziowie przyznają zwycięstwo punktowe Ogurienkowi.

W w. półciężkiej Stiepanow okazał się najsłabszym zawodnikiem drużyny radzieckiej, surowym technicznie i wszystkie trzy rundy przegrał bardzo wysoko z Szymurą.

W w. ciężkiej Korolew o 12 kg cięższy od Niewadziła. Od samego początku był on w ataku, gonił przeciwnika po ringu. Po jednym z ciosów Niewadził poszedł na deski do ośmiu, a przy końcu rundy gong uratował go przed wyliczeniem. W 2 rundzie Korolew trafia lewym sierpowym i Niewadził zostaje wyliczony.

W ringu sędziowali na zmianę sędzia polski Zapłatka i sędzia radziecki Stepanow. Na punkty sędziowali: Pasturczak (Polska), Kobza (Czechosłowacja) i Gułaczew (ZSRR).

Warszawa - Śląsk 2:1

KATOWICE. Mecz piłkarski o puchar śp. Kałuży między reprezentacjami Warszawy i Śląska zakończył się zwycięstwem piłkarzy stolicy w stosunku 2:1 (1:1).

O puchar śp. Kałuży Poznań-Kraków 1:0

POZNAŃ (G). Międzyokręgowe spotkanie piłkarskie z cylu rozgrywek o puchar śp. Kałuży między reprezentacją Poznania i Krakowa zakończyło się szczęśliwym zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 1:0 (1:0).

Mecz stał na dobrym poziomie. Drużyna Poznania ustępowała pod względem technicznym i kondycyjnym, przeważała jednak szybkością i bojowością. W pierwszej części gry zespół poznański górował nieznacznie, mając więcej gry i akcji podbramkowych, natomiast po zmianie stron od 25 minuty, goście byli w przewadze. Jedyną bramkę dnia zdobył w 16 minucie Gendera ze znacznej odległości, nie bez winy bramkarza Rybickiego. W zespole zwycięzców na wyróżnienie zasługuje Gendera, w napadzie, oraz świetnie grający Tarka w pomocy i obrońca Weiss. W drużynie krakowskiej najlepszym zawodnikiem był Parpan w pomocy oraz obrońca Barwiński.

Spotkanie prowadził niezdecydowanie sędzia p. Bergthal z Łodzi.

W przedmeczu spotkała się reprezentacja juniorów Poznania i Kościana. Wygrał Poznań 3:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Melosek i Jóźwiak.

Zatopek w Katowicach

KATOWICE. Znakomity zawodnik czechosłowacki, najlepszy obecnie długodystansowiec świata — Zatopek w ramach rozegranych tu zawodów lekkoatletycznych przebył dystans 5 tys. m w czasie 14 min. 20 600 m za nim przybył Jurzak (Wisła) w czasie 15 54,0.

Cracovia - Wisła 3:0

KRAKÓW. W towarzyskim spotkaniu piłkarskim Cracovia pokonała Wisłę w stosunku 3:0 (2:0). Obydwie drużyny wystąpiły w swych rezerwowych składach.

Dobry czas Puzia

KRAKÓW. W ramach meczu lekkoatletycznego Cracovia — Wisła Puzio uzyskał dobry czas w biegu na 400 m uzyskując 50,9 sek. Wynik ten jest nowym rekordem okr. krakowskiego.

BOKSERZY BRATYSŁAWY

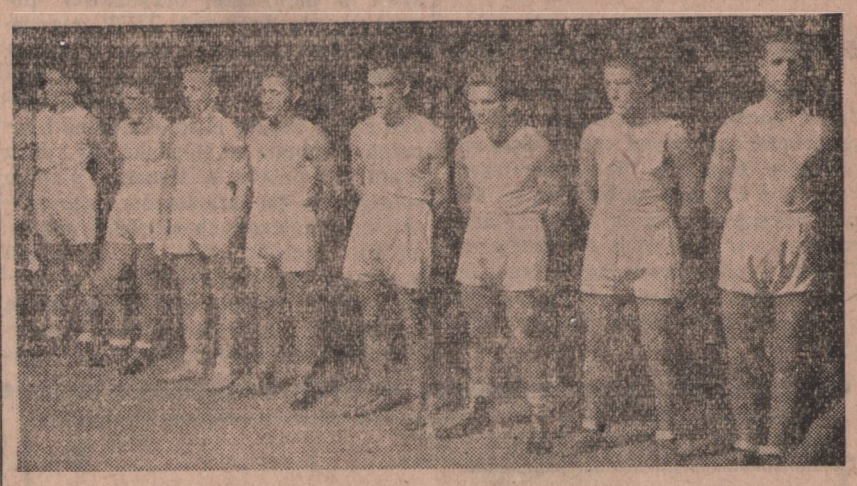

Ósemka bokserska Bratysławy bawiła ostatnio w Polsce, rozgrywając szereg spotkań. Wygrała ona m. in. z reprezentacją Poznania a uległa Warcie. Trzeci od prawej — słynny Torma

KLEMENS BINIAKOWSKI

Z cichej prowincji na OLIMPIADĘ

III.

Kostrzewski, znany as międzynarodowy — na pierwszym torze, ja szczęśliwie na drugim, dalej Weiss itd. Z miejsca ruszyłem tempem na 100 m i do końca utrzymałem zarobioną przewagę. Bieg wygrany. Hałas, krzyki, owacje. Zniesiono mnie z boiska. Dopytywano wszędzie, kim jest ten nieznany zawodnik.

Po pierwszym zwycięstwie tego dnia nabrałem ducha do walki i trema znikła bez śladu. Pocieszałem się, że mając jedno zwycięstwo, mogę inne biegi przegrać. Finał na 200 m zgromadził całą elitę sprinterów polskich. Szczęście sprzyjało mi nadal. Losowaniem przypadł mi drugi tor. Sikorski na pierwszym, kpt. Dobrowolski na trzecim, Szenajch na czwartym torze. Mam więc dwóch dobrych sprinterów przed sobą, a najszybszego krótkodystansowca za sobą. Zdenerwowanie wśród zawodników wzrosło. Dowodem tego są, dwa falstarty. Bieg ten wygrałem przed kpt. Dobrowolskim uzyskując awans do reprezentacji państwowej na mecz Polska-Czechosłowacja w Warszawie

Bieg 400 m podczas trójmeczu bałtyckiego Polska — Łotwa — Estonia.

Jak już poprzednio zaznaczyłem, o sile wpływów kierownictwa klubów stołecznych tutaj mogłem się dopiero przekonać. Mimo wygranego przeze mnie w Poznaniu biegu na 200 m wstawiono do konkurencji tej na mecz międzypaństwowy warszawskiego pupilka, co pociągnęło w efekcie za sobą stratę kilku cennych punktów. Ściągnięto mnie na treningi do Warszawy i byłem w „sztosie" — jak się to po sportowemu mówi. Miałem startować w biegu na 400 m i w sztafecie 4x400 m. Było to właśnie w okresie, kiedy zaangażowano nowego trenera — Klumberga. Był on na tym spotkaniu obecny i udzielił mi też kilku fachowych rad. Przyznaję, że Klumberg specjalnie nas z prowincji otaczał swoją opieką, ponieważ strasznie nie lubił zmanierowanych „primadonn" sportowych.

Po raz pierwszy miałem reprezentować barwy państwowe, to też w Warszawie miałem straszliwą tremę. Już po wszystkich przemówieniach i wysłuchaniu hymnu narodowego czułem się jak z krzyża zdjęty. Jako pierwszy punkt zawodów odbył się bieg na 400 m. W barwach Polski startowali — Kostrzewski i Biniakowski, w barwach Czechosłowacji — Vilmpilc i Stenista. Czesi stanowili wówczas klasę wyrównaną i górowali w wielu konkurencjach nad nami. Zawodnicy na miejsca. Gwizdek... cisza... start.

Biegłem na trzecim torze. Miałem przed sobą słabszego Czecha. Już na pierwszym wirażu minąłem go i bieg wygrałem, cały czas przez nikogo nie zagrożony, bijąc równocześnie rekord Polski. Oprócz tego biegałem w tym dniu jeszcze w sztafetach 4x100 i 4x400 m, również przez nas wygranych.

Po meczu z Czechami miałem miejsce w reprezentacji zapewnione, a co najważniejsze zwiększyła się liczba chcących mnie skaperować. Były posady i posadki, na które jednak nie „leciałem". Znałem bowiem losy moich kolegów, którzy się po roku wykończyli i stracili i formę i pozycję. Pozostałem nadal na głuchej prowincji i z zapałem zabrałem się do treningu. Pobytowi memu w Nakle, pozbawionemu wielkomiejskich uciech, mam do zawdzięczenia moją tak długą karierę sportową.

Rok 1927 — to rok wielkich przygotowań do Olimpiady w Amsterdamie.

Po kilku startach międzynarodowych i międzypaństwowych otrzymałem ostatni szlif i pozbyłem się tremy zawodniczej. Kroczyłem od zwycięstwa do zwycięstwa, nie było wprost zawodów, na których nie poprawiłbym swoich rekordów życiowych oraz rekordów Polski. W okresie też roku przedolimpijskiego doczekałem się pierwszego wyjazdu za granicę na trójmecz bałtycki Polska—Estonia—Łotwa w Tallinie. Na mecz ten zostałem wystawiony aż do 4 konkurencji. I to: 200 m, 400 m, do sztafety 4×100 i do sztafety 4×400. Jednym z najgroźniejszych moich konkurentów był znany zawodnik estoński — Kiwits, który miał już europejską markę. (C. d. n.)

Kalendarzyk

Poniedziałek, 13 października 47 r.
Katolicki: Edwarda
Słowiański: Siemisława

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

Co to jest — TPMSW?

(as) TPMSW — to skrót politycznego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych w Toruniu, dzięki któremu przy Uniwersytecie Mikołaja Kopernika powstała akademicka przychodnia lekarska.

Z przychodni korzysta niezamożna młodzież uniwersytecka, lecz z nowym rokiem akademickim zabrakło lekarstw i środków na ich kupno. Komu leży na sercu przyszłość tej młodzieży, niechaj zapisze się na członka TPMSW i złoży ofiarę na konto PKO — Bydgoszcz nr VI-515 Adres TPMSW brzmi: Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, Toruń, ul. Mickiewicza 2.

Zrobię to sama

(pik) Zarząd SO Ligi Kobiet przystąpił do organizacji szkolenia kobiet, które sposobem chałupniczym pragnęłyby podnieść swe bardzo skromne często dochody.

Podczas gdy już odbywa się kurs kroju i szycia z udziałem 140 kursistek, udało się obecnie pozyskać siły wykładowe, a dzięki Zarządowi Miejskiemu także i salę, w której uruchomione zostaną 3-miesięczne kursy kroju i szycia oraz kursy galanterii, (torebkarstwo, rękawicznictwo, i drobna galanteria zdobnicza). Z kolei otwarte zostaną kursy trykotarstwa ręcznego dla początkujących. Zapisy na kursy przyjmuje SO LK Al. 1 Maja 84 w godz. od 10—12. Nauka rozpocznie się w bież. miesiącu

Uniwersytet Powsz. TUR

(re) W ramach akcji oświatowej zarząd grodzki TUR uruchamia w najbliższym czasie jednoroczne Uniwersytety Powszechne.

Nauka odbywać się będzie 2—3 razy w tyg. w godz. wiecz. pod kier. doświadczonych pedagogów. Przedmiotami wykładów będą: nauka o Polsce i świecie współczesnym, język polski, literatura, geografia gosp. i polit. itp.

Kandydatów obowiązuje ukończony 18 rok życia i posiadanie zasadniczych wiadomości z zakresu szkoły powsz. Nauka jest bezpłatna, jedynie za pomoce naukowe pobierać się będzie 50 zł mies. Absolwentom uniwersytetu przyznane będą prawa do awansu społecznego i zawodowego.

Zapisy od 13 do 25 bm. w godz. od 17—19 w sekretariacie TUR — (Grodzka 14).

TYDZIEŃ „LIGI LOTNICZEJ" ROZPOCZĘTY

...aby Polsce nie stała się krzywda!

Uroczystości poświęcenia sztandaru 1 drużyny lotniczej harcerzy oraz poświęcenia hangaru Aeroklubu Bydgoskiego

BYDGOSZCZ (pik). Wczorajsza niedziela — dzień inauguracji „tygodnia Ligi Lotniczej" — stał w Bydgoszczy pod znakiem dwóch uroczystości: 30-lecia istnienia oraz poświęcenia sztandaru I lotniczej drużyny harcerzy im. St. Staszica i poświęcenia nowowybudowanego hangaru Aeroklubu Bydgoskiego.

Przy pięknej, słonecznej pogodzie uroczystość zagaił komendant Aeroklubu p. dr Gregorowicz, witając licznych gości i chrzestnych sztandaru z pp. prezesem Aeroklubu woj. pom. W. Wojewodą, wiceprez. miasta Styczniem, prez. zarz. głów. Ligi Lotniczej w Warszawie inż. Łeją i ppłk. Malinowskim na czele. Mocne przemówienie dr. Gregorowicza zebrani przyjęli oklaskami. Skolei przemówił kapłm. harcerstwa ks. Jankowski. Patriotycznym duchem nacechowane i w szeregi alegorii obfitujące słowa duszpasterza harcerstwa również spotkały się z żywym przyjęciem słuchaczy. Po akcie poświęcenia pięknego sztandaru, podpisaniu aktu erekcyjnego i wbiciu gwoździ pamiątkowych, sztandar ujął p. wojewoda by przed wręczeniem go podharcmistrzowi Budyńskiemu wygłosić do harcerzy przemówienie, którego tenorem było gorące życzenie i apel do młodzieży, aby sztandar ten poniosła wysoko, jak wysoko w przestworzach krążą nasze maszyny. Phm. Zagłoba, przejmując sztandar, złożył przyrzeczenie, że drużyna pójdzie pod nim z honorem i godnością. Kolejno sztandar przeszedł do rąk phm. Budyńskiego i wreszcie do rąk kmdt. drużyny lotniczej — phm. B. Subkowskiego który przekazał sztandar poczetowi sztand. Głęboko do serc młodzieży wtargnęły również słowa wiary w przyszłość naszego narodu i ojczyzny wyrzeczone pod adresem młodzieży przez prezesa Ligi Lotniczej inż. Leję. Mówca jest przekonany, że Polska, mając taką młodzież i warunki lotnicze, które jej daje Rząd Rzeczypospolitej, zajmie w dziedzinie lotnictwa należne sobie miejsce. Przemówienie to mówca zakończył podjętym przez obecnych okrzykiem ku czci Rzeczypospolitej. Wzruszające do łez przemówienie wygłosił prezes KPH ośrodka bydgoskiego mec. dr Nieduszyński. Sam wzruszony do głębi wypróbowany przyjaciel harcerstwa mówiąc o zasługach tej najstarszej polskiej organizacji młodzieżowej, nakazał jej, by — jak dotąd dalej „szperali", aby Polsce nie stała się krzywda

Z ramienia Woj. Urzędu PW i WF przemówił ppor. Borecki podnosząc doniosłą rolę Zw. Radzieckiego w walce o naszą niepodległość, dzięki której młodzież nasza może iść dziś za głosem swego powołania lotniczego.

Ostatnim uroczystym punktem programu święta I Drużyny Lotniczej były deklamacje zbiorowe, z których jedna sławiła historię 30 lat służby drużyny Bogu i Polsce, oraz apel poległych i zamordowanych członków drużyny.

Z kolei nastąpiło poświęcenie hangaru Aeroklubu, zbudowanego na nowym lotnisku klubowym przy ul. Szubińskiej. Aktu tego dokonał ks. kap. Jankowski, podczas gdy wstęgę przeciął prezes Aeroklubu bydgoskiego woj. pom. Wojciech Wojewoda.

Po przekazaniu przez prezesa hangaru klubowi jeden z pilotów klubu — inż. Podgórski — odbył efektowny pokaz akrobacji lotniczej.

Resztę dnia aż do zmierzchu wypełniły loty pasażerskie, w których niejeden „szczur lądowy" odbył swój „chrzest powietrzny", wiążący go z pewnością na zawsze z tym szlachetnym, emocjonującym i pożytecznym sportem naszego „skrzydlatego narodu". Wśród pasażerów nie zabrakło ani dzieci, ani młodzieży harcerskiej ani też oddanych lotnictwu staruszków, których wiek sięgał daleko poza „sześćdziesiątkę" i dotykał „siedemdziesiątki".

*

Uroczystość harcerską uświetnił swym śpiewem chór „Dzwon". Serdecznym opiekunem I drużyny lotniczej jest prezes jej KPH — por. poż. H Weber. Listę rodziców chrzestnych sztandaru, obejmującą 56 nazwisk, otwierają pp.: woj. pom. Wojciech Wojewoda, prezydent miasta Józef Twardzicki, prezes zarz. gł. Ligi Lotniczej inż. Wiktor Leja, wicewoj., mgr. Henryk Trzebiński, wicewoj. Jakubowicz, przewodn. MRN — St. Rutkowski i kmdt mjr. Lindner.

Wspólnymi siłami

DLA WSPÓLNEGO DOBRA

BYDGOSZCZ (ef). W dniu wczorajszym odbyło się tu w lokalu Izby Rzemieślniczej zebranie organizacyjne Spółdzielni Pomocniczej dla Członków Cechu Bieliźniarzy, Hafciarzy, Trytokarzy i Tkaczy w Bydgoszczy.

Po zagajeniu posiedzenia przez prez Cechu p. A Hermla i po podaniu komunikatów cechowych przedstawiciel Izby Rzemieślniczej p. Urbański zapoznał zebranych ze statutem cechowej spółdzielni pomocniczej i przedstawił korzyści wypływające z posiadania jej.

Z kolei nastąpiło podpisanie deklaracji członkowskich (32 członków). Jednorazowy udział wynosi 10.000 zł płatny w 3 ratach.

Następnie dokonano wyboru 9 członków do Rady Nadzorczej spółdzielni w osobach pp. Zwierzyckiego, Gąsiorowskiej, Gogolowej, Kąkolewskiej, Hermla, Koczorowskiego, Popiałkiewicza, Popkowskiego i Maligi oraz ustalono najwyższą sumę zadłużenia spółdzielni na 5 000 000 zł.

Na zakończenie przemówił dyr. Izby Rzemieślniczej p. Werno, apelując do zebranych o zgodną i uczciwą współpracę dla wspólnego dobra, oraz złożył życzenia pomyślnego rozwoju nowej placówce spółdzielczej.

Co, gdzie, kiedy

REPERTUAR TEATRU

Teatr Miejski: Poniedziałek g. 19,30 „Moralność pani Dulskiej", wtorek i środa g. 19,30 „Szelmostwa Skapena".

REPERTUAR KIN

Pomorzanin: Ostatnia noc **Orzeł:** Wiosna **Polonia:** W imię życia **Wolność:** Goal **Gryf:** Cienie przeszłości **Bałtyk:** Srebrna flota

DYŻUR APTEK

Do 18 bm. — **Pod Koroną,** Dworcowa 48 i **Staromiejska,** Wełniany Rynek 9. Do 14 bm. — **Apteka na Szwederowie.**

POLSKIE RADIO

ROZGŁOŚNIA POMORSKIE BYDGOSZCZ-TORUŃ

wtorek, 14 października 1947 r.

6,00 — progr. og.-polski. 6,52 — progr. na dzień bież. 9,00 — audycja dla szkół „zagadki historyczno-geograficzne" opr. St. Świerczyński. 9,15 — progr. dla radiowęzłów. 9,30 — program por. z płyt. 9,55 — wiadom. miejsc. i ogłosz. 10,40 — progr. og.-polski 15,00 — wiadomości z Pomorza. 15,10 — audycja słowno-muz. „Muzyka współczesna" opr. Z. Ławęska. 15,40 — muzyka współczesna. 16,00 — program og.-polski 18,15 — przegl. prasy pom. 18,25 — koncert życzeń. 22,45 — koncert rekl 23,00 — program og.-polski. 24,00 zak. aud.

Upadek z I piętra.

BYDGOSZCZ (as) Wczoraj w późnych godzinach wieczornych dość niezwykłemu wypadkowi uległa 36-letnia Helena Stefańska, zam. przy ul. Toruńskiej 130, m. 8.

Stefańska, schodząc klatką schodową, pośliznęła się na wysokości I piętra i spadła na parter, doznając szeregu skomplikowanych złamań kończyn górnych i rany ciętej na czole. Nieszczęśliwą kobietę przewiozła karetka pogotowia do szpitala miejskiego na Bielawkach.

„Pod Lenino zmartwychwstał Grunwald"

Podniosła akademia w Pomorskim Domu Sztuki

BYDGOSZCZ (re). Czwartą rocznicę bitwy pod Lenino uczciło społeczeństwo bydgoskie piękną akademią w Pomorskim Domu Sztuki.

Uroczystość rozpoczęła się hymnem narodowym odegranym przez 30-osobową orkiestrę Związku Zawodowego Muzyków pod dyrekcją p. Zdz. Nowakowskiego, po czym na estetycznie przybrane podium wkroczyło 6 żołnierzy w rynsztunku bojowym oraz poczty sztandarowe organizacji młodzieżowych i partii politycznych.

Akademię zagaił i zebranych powitał płk. Kowalski. Dłuższy referat na temat militarnego, historycznego i politycznego znaczenia bitwy pod Lenino wygłosił mjr Borusiewicz. Mówca, przeprowadzając analizę czynu lenińskiego stwierdził, że krwawiąc walczył żołnierz polski pod Tobrukiem, Narvikiem i Monte Cassino, lecz dominantą jego był bój pod Lenino — początek okresu właściwej, najkrótszej drogi do Polski. Do pierwszych, którzy tę myśl zrozumieli, należał nieodżałowanej pamięci wielki mąż stanu gen. Sikorski, który wbrew przeszkodom zawarł pakt z ZSRR. Mjr Borusiewicz kończąc swe przemówienie powiedział: „Pod Lenino zmartwychwstał Grunwald".

Po wzniesieniu okrzyku na cześć Polski Odrodzonej orkiestra odegrała hymn narodowy, po czym płk. Kowalski wezwał współuczestników walk pod Lenino: B. Gościńskiego, A. Artukiewicza, I. Zielenkiewicza, K. Kaszę i R. Dudzika. Wezwani ustawili się na podium i w grobowej ciszy która teraz zapadła na sali, odezwały się głuche tony werbla. Było w nim wszystko. Wspomnienia minionych dni, wizja mglistego poranku sprzed 4 lat, brawurowy atak na znienawidzonych Niemców i apel poległych.

Z kolei nastąpił wzruszający moment obdarowania kwiatami. Dzieci z pięknymi wiązankami kwiecia podchodziły do bohaterów spod Lenino i każdemu z nich wręczały bukiecik kwiatów. Drugą część akademii wypełnił program artystyczny, na który złożyły się wstępy orkiestry (Polonez Chopina. Kwiaty polskie), śpiew p. Rorot i solo na akordeonie p. R. Dudzika.

Po akademii orkiestra z inicjatywy p. Nowakowskiego przedłużyła koncert, przy czym „wstęp" na salę był uwarunkowany dobrowolnym datkiem na odbudowę Warszawy.

(bis) **Niewykryci dotąd sprawcy** skradli z mieszkania p. Fiałkowskiej zam. przy ul. Pomorskiej (blok 20) większe ilości garderoby, bielizny i pończoch.

GKS — Chojniczanka 1:0.

CHOJNICE (tj) W meczu piłkarskim o mistrz. kl. A — GKS pokonał Chojniczankę w stosunku 1:0.

Wisła — Burza 2:2.

GRUDZIĄDZ (tj) Mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu pom. między Wisłą a Burzą (Bydg.) zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2.

Brda — TUR 10:6.

GRUDZIĄDZ. (tj) W meczu o pięściarskie mistrzostwo Pomorza Brda pokonała miejscowy TUR w stosunku 10:6. W ramach tego meczu Piotrowski (Brda) pokonał wysoko na punkty Baranowskiego I. przy czym zawodnik TUR'u był trzy razy na deskach.

Sosnowiec w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (tj). Ub. niedziela sportowa nasuwa wszystkim trzeźwo myślącym widzom smutne refleksje. Pierwszy mecz Pomorzanina z Gwiazdę przyniósł grę ostrą, a chwilami wręcz brutalną. Nie bez winy tu jest sędzia, który nie umiał utrzymać drużyn w ryzach. Fakt jednak, że zespoły A-klasowe uciekają się do najprymitywniejszych środków aby uzyskać zwycięstwo wzgl. korzystny wynik. Gwiazda musi wreszcie zrozumieć, że tymi środkami się nie zwycięża i że w ten sposób traci się sympatię publiczności. Pomorzanin natomiast, jako drużyna bezwzględnie lepsza i mająca zwycięstwo zapewnione, powinien powstrzymać się od naśladowania swego przeciwnika.

Gorsze stokroć wrażenie pozostawił jednak na widzach mecz popołudniowy Polonii z Brdą. Kiedy pod koniec meczu po nieszczęśliwie podyktownym karnym przeciw Polonii atmosfera stała się naprężona i gracze obydwu zespołów zaczęli faulować, padł kontuzjonowany Adamowicz, a sprawca jego kontuzji — Michalski został usunięty z boiska. W tym miejscu jeden z widzów nie wytrzymał nerwowo i wszczął bijatykę, szybko zresztą przytłumioną przez organy bezpieczeństwa. W minutę później, po odgwizdaniu końca meczu niezdyscyplinowana publiczność wrzaskliwym tłumem wpadła na boisko, wywołując zamęt, podczas którego nie obyło się też bez szturchańców. Zadajemy sobie pytanie: czy to jest sport? Czy przykład Sosnowca i Chełmży znalazł przykre naśladownictwo w Bydgoszczy. Sprawy te są ważne. Może ważniejsze jak wszystkie mistrzostwa i sportowe awanse, dlatego też powrócimy jeszcze do nich przy sposobności.

POMORZANIN-GWIAZDA 4:1

Pomorzanin w grze z Gwiazdą miał zdecydowaną przewagę, szczególnie od momentu, kiedy Szatkowski II, odniósłszy kontuzję opuścił boisko w 10 min. gry. Gra drużyny toruńskiej jest bardziej skoordynowana na wszystkich liniach i powinna w efekcie podczas pierwszej połowy gry przynieść więcej niż trzy strzelone przez Manikowskiego, Wandla i Sapoka bramki.

Po przerwie gra — i tak już ostra — staje się brutalna, czemu nie umie przeciwdziałać sędzia p. Cichaczewski z Grudziądza. Specjalnie celują w brutalności Kozłowski i Leliwa z Gwiazdy. Sekundują im Obermueller i Grzybowski. W 29 min. Leliwa bije karny za rękę na polu karnym. Wiciński broni strzał, ale niepotrzebnie wybiega po odbitą piłkę. Wykorzystuje to Mazurkiewicz i dobija goala. 3:1 dla Pomorzanina. W 41 min. gry Kamiński ładnym strzałem ustala wynik meczu na 4:1. Na 3 minuty przed końcem sędzia usuwa z boiska jednego z „gwiaździstów" za brutalną grę.

Polonia-Brda 0:0

Do tego ważnego spotkania stanęli miejscowi rywale w następujących składach: **Polonia** Kruk. Owczarzak, Pydą, Ciupek, Pigłowski, Urbański, Szwajkowski, Gozdowski, Wesołowski, Wiśnicki, Michalski. **Brda** — Przybylski, Kubalczak, Walczak, Banach, Świtała, Leśniak, Kempiński, Nowak, Ziółkowski, Andrzejewski, Adamowicz. Już w 3 min gry Wesołowski przestrzeliwuje z murowanej pozycji. Przewaga w pierwszej fazie gry jest u Polonii, której podania są dokładniejsze i której wszystkie linie są szybsze. Gracze Polonii górują fizycznie nad przeciwnikami, wszystkie linie starają się z sobą rozumnie współpracować. W Brdzie natomiast współpraca ta się nie klei, mimo, że wypady jej ataku bywają b. groźne. Popisowe role w meczu przypadły obu obronom. Lepiej potrafiła sobie zaradzić obrona Polonii, która miała silne oparcie w prawie bezbłędnie zarówno defensywnie jak i ofensywnie grającej pomocy. W tej linii wyróżniał się specjalnie spokojny Pigłowski i wszędobylski Ciupek, chociaż i Urbański stał na wysokości zadania. W obronie Brdy ciężar gry spadł na Kubalczaka, który zagrywał doskonale taktycznie. Atakowi Brdy brak było spoistości. Dość słabo wypadł Kempiński na lewym skrzydle.

Gra przez cały czas meczu żywa i zupełnie ładna. Więcej okazji do zdobycia bramki ma Polonia, w której ataku zawodzi jednak Wiśnicki, zupełnie niedysponowany strzałowo. W 42 min., kiedy stan meczu jest wciąż jeszcze bezbramkowy, sędzia p. Józefowicz z Grudziądza za nieumyślny faul Pigłowskiego na polu karnym, zbyt pochopnie zarządza rzut karny przeciw Polonii. Kruk broni słaby strzał Kubalczaka i gra nie przynosi już rezultatu do końca meczu. Stosunek rogów 7:2 na korzyść Polonii.

W innych spotkaniach juniorzy Brdy pokonali juniorów Gwiazdy 2:0, a Gwiazda II zremisowała ze Stellą (Białośliwie) 2:2.

Ze sceny i estrady

Rewia po... akademii

Bydgoszcz, w październiku.

W numerze 274, zamieściliśmy sprawozdanie z części oficjalnej akademii otwarcia „tygodnia walki z niemczyzną", odkładając omówienie części II — artystycznej, do jednego z następnych numerów.

Część nieoficjalna akademii zasługuje na szczególne podkreślenie z dwóch przyczyn: Pierwszą z nich jest wysoki na ogół poziom wykonawców-amatorów, drugą — odstąpienie od szablonowego doboru programu (akademii), któremu tym razem nadano charakter... rewii.

Na czoło wszystkich zespołów i całego programu wysunął się świetny zespół świetlicowy Fabryki Sygnałów Kolejowych, który przedstawił „Wesele" Jasińskiego. Nie popełnimy przesady, jeśli stwierdzimy, że wykonawczynie i wykonawcy tego pięknego obrazu ludowego swym występem w cień usunęli wiele zespołów... zawodowych i półzawodowych Tak np. porównanie baletu wymienionego zespołu świetlicowego z baletem Teatru Dolno-Śląskiego, który odwiedził niedawno Bydgoszcz wypada bez porównania korzystniej dla pierwszego. Zespół jest stańczony aż do mistrzostwa. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj beznaganna stylizacja kostiumów i nieźle wykonany śpiew chórowy. Znać, że ręka kierowniczki zespołu p. I. Ligowskiej i jej anonimowych pomocników wycyzelowała najdrobniejszy szczegół. Nic dziwnego, że zespół Fabryki Sygnałów Kolejowych zdobył na konkursie zespołów świetlicowych w Warszawie pierwsze miejsce. Chór „Leo" pod batutą Cz. Kabacińskiego ma wyrobioną markę wśród chórów świetlicowych i — zdaje się — na terenie lokalnym nie znajduje poważniejszej konkurencji. Piosenki narodowe i wojskowe wykonane przez chór mieszany „Leo" brzmiały dobrze.

Zachariusz — jeden z konferansjerów, recytator, piosenkarz i kuplecista, w jednej osobie okazał się najlepszym w recytacji. Jego „Alarm" (Słonimskiego) i „Zabij go" K. Simonowa (w przekładzie Tuwima) uczyniły mocne wrażenie. Zachariusz jest niewątpliwie bardzo zdolnym recytatorem. Szkoda, że głos jego nie ma silniejszego brzmienia. Zachariusz powinien poświęcić się recytacji, a odrzucić piosenkarstwo i kuplety.

Chór rewelersów „Poborowych" pod dyrekcją Wittstocka-juniora jest zespołem składającym się z bardzo młodych, nie wyszkolonych jeszcze, ale niewątpliwie zdolnych śpiewaków. Najsłabiej stosunkowo w zespole wypadł tenor.

Tańce regionalne wykonały 4 tancerki szkoły baletowej ZWM kierowanej przez S. Cichoracką. Jeżeli 4-osobowy ten zespół, poczynił podobne postępy w tańcach nowoczesnych, a solistki w tańcach klasycznych, to trzeba przyznać, że balet podciągnęli się znacznie i z powodzeniem wytrzymać może porównanie z wielu zespołami półzawodowymi.

Melodyjne piosenki rosyjskie wykonała Hapon, znana z występów w Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej. Dysponująca miłym głosem Hapon zdobyła najbardziej zasłużone oklaski, wydaje się jednak, że śpiewaczka przywykła do występów w ciasnym lokalu TPPR, czuła się trochę nieswojo na scenie przed wielkim wypełnionym po brzegi audytorium. Piosenki polskie odśpiewała b. artystka Teatru Frontowego — Klara Kałczanka. Występ młodziutkiej sopranistki Niemczewskiej — siostry drugiego konferansjera wieczoru wykazał, że trzeba się jeszcze dużo uczyć, gdy ma się takie zadatki.

Całość bardzo udana. Organizatorowi rewii — ppor. Cwójdzie czołowym wykonawcom oraz kierownikom zespołów należy pogratulować nieprzeciętnego sukcesu, a sobie i publiczności — prędkiego zobaczenia podobnego programu. (br).

Plebiscyt w dwóch wioskach pogranicznych

PARYŻ (obsł. wł.) W dwóch wioskach na pograniczu francusko-włoskim, które na mocy traktatu pokojowego dla Włoch we wrześniu br. przeszły pod administrację francuską, odbył się plebiscyt. W myśl postanowień konstytucji bowiem, Francja nie może objąć żadnego terytorium bez zgody miejscowej ludności. Wynik plebiscytu na razie jeszcze nie jest znany.

Ze świata katolickiego

Kanadyjscy Bracia Niepokalanego Poczęcia zorganizowali podróż inspekcyjną jedenastu stacji misyjnych, które posiadają na Dalekiej Północy, gdzie 30 zakonników zgromadziło dookoła siebie 5 000 Eskimosów. Celem wykonania swej misji, zakonnicy zakupili i wyposażyli dawny rosyjski poławiacz min, który nazwali „Regina Polaris". Statek wyjechał w podróż na północ z końcem lipca br.

POMNIK dla polskich lotników

Z inicjatywy kilku dobrej woli Polaków mieszkających w okręgu Charleroi w Belgii powstała myśl wybudowania pomnika dla uczczenia poległych polskich lotników z 2 ostatnich wojen. Pomnik ten stanie na cmentarzu w Charleroi, gdzie spoczywa 8 lotników polskich, którzy walcząc o wolność narodów zginęli w czasie ostatniej wojny. Pomnik ma być wykończony przed 1. 11. br. Komitet budowy pomnika wzywa wszystkich Polaków w Belgii o dołożenie swojej cegiełki dla przeprowadzenia tego pięknego celu.

„VOLKSWAGEN" w nowym wydaniu

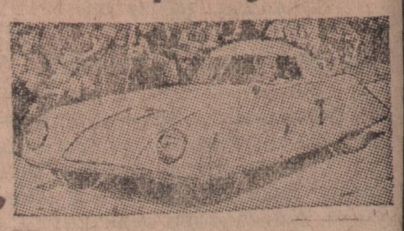

Stosunki w zachodnich strefach Niemiec układają się wobec niezwykłej pobłażliwości okupantów anglosaskich coraz bardziej sielsko. Ostatnio odbyły się w Hamburgu wielkie wyścigi samochodowe, na których drugie miejsce zdobył Niemiec Kuhnke z Brunświku na przebudowanym wozie ludowym, t. zw. „Volkswagen", którymi Hitler obiecał obdarzyć wszystkich Niemców po wygranej wojnie.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

P. K. P. — Oddział Drogowy w Bydgoszczy ogłasza przetarg nieograniczony **na zwózkę węgla z wyładowni st. Bydgoszcz do gmachu przy ul. Dworcowej 63.** Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na zwózkę węgla" — należy składać do godz. 12 dnia 15. 10. 47 r. w Oddziale Drogowym, ul. Dworcowa 63, pokój 144, wraz z dołączonym kwitem na złożone w kasie kolej. wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty. — Otwarcie ofert nastąpi dnia 15. 10. 1947 r. o g. 12.15 w Oddziale Drogowym, pokój 64, w obecności przybyłych oferentów. Jeżeli oferta będzie cofnięta lub zmieniona po wyżej określonym terminie rozpoczęcia przetargu, wówczas wadium przepadnie na rzecz Dyrekcji O. K. P. w Gdańsku. — Oddział zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, unieważnienie przetargu oraz zwiększenie i zmniejszenie ilości robót bez podania przyczyn i jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu. — Bliższych informacji i formularze przetargowe można otrzymać — w Oddziale Drog., pokój 114. (00733

PRZETARG

Jednostka Wojskowa 2647-J Bydgoszcz ogłasza przetarg na wykonanie tablic ostrzegawczych w ilości 43 szt. na objekty wojskowe.

Tablice z drzewa lub blachy— Treść oraz format tablic zostanie podany reflektantom. (00799)

Składanie ofert i oglądnięcie rysunków Bydgoszcz, ul. 1-go Maja 190 pokój nr 178.

Termin składania ofert do 15. 10. br.

Ogłoszenie o przetargu

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni, ul. 3-go Maja nr 22/24 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania, wodociągowych, kanalizacyjnych i gazowych w gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni, przy ul. Kwiatkowskiego nr 44.

Podkładki kosztorysowe nabyć można w Referacie Gospodarczym Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni, III piętro, za opłatą zł 400,—.

Termin składania ofert, w kopertach zamkniętych i zalakowanych z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania, wodociągowych, kanalizacyjnych i gazowych w gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni, ul. Kwiatkowskiego nr 44" upływa dnia 20 października 1947 r. o godz. 9.30 w Referacie Gospodarczym Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni, ul. 3-go Maja nr 22/24, III piętro, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w gotówce do kasy Ubezpieczalni Społecznej w wysokości 2% od sumy oferowanej.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę jak też ograniczenie robót ujętych w kosztorysie, oraz unieważnienie przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W GDYNI

00823)

Kaliska Wytwórnia Krawatów Tadeusz Olejnik i S-ka Kalisz, 00776 Pl. 11 Listopada 15, tel. 1294 poleca najnowsze wzory. Sprzedaż hurtowa

Czytajcie „IKP"

WAGI uchylne tarczowe, aptekarskie, analityczne, sprzedaż i kupno. 00816

Kupuję również wagi zniszczone oraz części od wag

FIGIŃSKI POZNAŃ ul. Fredry 1 Tel. 25-55

Z. P. N. Z. Zespół Jeziorno pow. Sztum poszukuje od 15. 10. 1947 r. szwajcara do obory zarodowej oraz kowala. Warunki według umowy zbiorowej dla rob. i prac. rolnych. (00777

POTRZEBNI agenci do sprzedaży artykułów spożywczych, dobrze zaprowadzonych. Adres — Toruń, Warszawska 8 m. 10. (00766

STOLARZY meblowych i budowlanych przyjmie — stolarnia Jeszke i Bartosiński, Szczecin, ul. Jagiellońska nr 30. Zgłoszenia osobiście lub pisemnie. (00679

CZELADNIKA lub pomocnika kominiarskiego poszukuję, Połczyn-Zdrój, Grunwaldzka 30. (00795)

POTRZEBNY natychmiast młynarz, kawaler ze świadectwami — najchętniej repatriant. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „1091". (1091

PRACY POSZUKUJĄ

GOSPODYNI samodzielna lat 42 zajmie się gospodarstwem samotnej — samotnego, chętnie na wyjazd. Oferty: Sopot, Biuro ogłoszeń skrz. poczt. 4 pod „42". (00328

OGRODNIK żonaty, obeznany w swoim zawodzie szuka posady. Oferty IKP Bydgoszcz pod „814". (00814

ZGUBY

ZAGUBIONO dn. 4. IX. 47 w drodze Biskupiec-Kisielice torebkę z portfelem i dokumentami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot dokumentów: dowodu osobistego Rejniak Emilii, dowód tożsamości konia i inne. Gotówkę 3.300 zł proszę zatrzymać. (00813

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, kartę rejestracyjną i wszelkie inne dokumenty na nazwisko Słupski Józef, zamieszk. Grtatów, pow. Kluczbork. (00792

UNIEWAŻNIAM tymczasowy dowód tożsamości konia nr 102 seria II, klacz ur. 1943 r. Właściciel Rudkowki Władysław, Byszewo, pow. Kołobrzeg, Pom. Zachodnie. (00812

UNIEWAŻNIAM zagub. kartę RKU wyd. Grudziądz, Wojciech Marzec, Czarze, pow. Chełmno. (1105

UNIEWAŻNIAM zagubioną leg. służb. nr 39, wydaną w Chełmnie, Maria Rzeźnikówna, Grzybno. (1106

RÓŻNE

CHIROMANTKA. Psychografolog — Fizjognomistka, długoletnia naukowa praktyka, zdumiewająco przepowiada trafnie stawia horoskopy. Przyjmuje 4 — 8 Gdańsk-Wrzeszcz, Grażyny 17/6. (00807

ODSTĄPIĘ sklep, 2 pokoje oraz pracownię cukierniczą. Szczecin — Mickiewicza 14, J. Kupś. (00719)

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog Martyni, darem jasnowidzenia nieomylnie przepowiada każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Według obliczeń kabalistyki, poda szczęśliwy numer losu loterii. Napisać pytania, datę urodzenia, Horoskop Radix całego życia 1000 zł, wysyłam za pobraniem, po nadesłaniu 100 zł zadatku. Martyni, Kraków, skrytka pocztowa 475. (00797

POSZUKIWANIA

POSZUKUJĘ Włodzimierza Kurczańskiego, męża Haliny, których ślub odbył się 20 maja 1942 w kościele św. Aleksandra w Warszawie. Sprawa unieważnienie małżeństwa. Zofia Lipińska, Wrzeszcz, Batorego 4/3. (00756

POSZUKUJĘ Zok Heleny z rodziny, która wyjechała z Wilna w roku 1945. Łosiówna Kazia, zam. Gdańsk, Nowy Port, ul. Marynarki Polskiej 7/13. (00822

BIRKOWSKIEGO Edwarda syna Aleksandra urodz. w Biejuciszkach, pow. Oszmiana, woj. Wilno. Poszukuje brat Birkowski Józef, Koszalin, ul. Gnieźnieńska 9. (00825)

MATRYMONIALNE

PANNA lat 42, blondynka, inteligentna, Wilnianka poślubi pana inteligentnego lat 45—50, wdowiec. IKP Szczecin, pod „Wilnianka". (00817

WYSOKĄ, przystojna szatynka, pozna zamożnego pana, który dopomógłby mi ukończyć studia. Cel matrymonialny. Wrzeszcz, poste-restante „Muzykalna". (00730

PRZYSTOJNA, kulturalna, niezależna, mieszkanie, wiek balzakowski, samotna, poślubi kulturalnego, sytuowanego, spokojnego,, starszego pana. Oferty IKP Gdynia „Niezależna". (00808)

SAMOTNY fryzjer poszukuje współtowarzyszki życia z własnym mieszkaniem, zdrowej, o łagodnym charakterze, ładnie zbudowanej do lat 40, miejscowość obojętna. Cel matrymonialny. Oferty Gdańsk-Wrzeszcz, Poste-restante nr dew. 11503. (00783

SAMOTNA urzędniczka posiada własne mieszkanie, pozna inteligentnego pana od lat 40. Cel matrymonialny. Zgłoszenia Poste-restante, Gdynia 1, leg. 26/M. (00819)

KTÓRY z kulturalnych panów od lat 35 poślubi samotną, sympatyczną urzędniczkę, posiadam własne mieszkanie. Gdynia 1, Poste-restante Leg. 1004/46. (00820

WDOWIEC 47 lat,, właściciel zakładu fryzjerskiego poszukuje odpowiedniej żony do lat 43. Oferty do Domu Książki, Sopot, Rokossowskiego pod „Fryzjer". (00826)

SREBRNY pan, właściciel majątku, poważne stanowisko, pierwszorzędnej prezencji, solidny pozna odpowiednią Panią do lat 35. Cel matrymonialny. I. K. P. Toruń „55". (00800

RZEMIEŚLNIK kawaler w średnim wieku, dobrego charakteru, miły sympatyczny, celem powiększenia interesu poszukuje wspólniczki. Cel matrymonialny. Poważne oferty z fotografią do IKP Gdynia „Dobra przyszłość". (00809

WDOWA lat 40 miłująca ciche życie domowe, pozna pana od 47 celu matrymonialnym. Oferty: Biuro ogłoszeń Sopot skr. pocztowa 4 pod „999". (00829

SAMOTNA szatynka, lat 41, bez majątku, poszukuje solidnego pana na męża. Wdowiec z dzieckiem mile widziany. Oferty pod „Pomorzanka" Biuro ogłoszeń prasowych, Sopot skrz. poczt. 4. (00685

KUPIEC po trzydziestce, przystojny, kawaler, większą gotówką, właściciel dwóch interesów, poślubi przystojną panią. Oferty IKP Bydgoszcz „Spólnota". (1097)

PIEKARZ lat 27 poszukuje piekarni dzierżawy, względnie poślubią pannę od 18—25 własnością obojętną. Fotografia do IKP Bydgoszcz pod „1103". (1103

ZAWIADOMIENIA

WŁAŚCICIELE domów! Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 16. X. 1947 roku o godz. 18-tej w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. (1074

PODZIĘKOWANIE

WSZYSTKIM, którzy oddali ostatnią przysługę śp. Czesławie Wysockiej, składają serdeczne Bóg zapłać dzieci i rodzina. Starogard, wrzesień 1947 r. (00827

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. (00338

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE i KOSZULE poleca, wzory najmodniejsze — i najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, ul. Piotrkowska 136. — Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (00433

WATĘ krawiecką i kołdrową, podszewki i manufakturę poleca firma „Zetha", Łódź, Andrzeja 2, tel. 181-10. (00721

SKLEP bławatów nowoodbudowany, przyległymi pokojami, piwnicą w Poznaniu, blisko Parku Wilsona, sprzedam, z towarem lub bez. Oferty „PAR" Poznań, ul. Ratajczaka 7 pod „10,308". (00810

MŁYŃSKIE MASZYNY! Odsiewacze płaskie, kaszarnie, czyszczarnie i inne dostarcza w krótkim terminie Budowa Maszyn Młyńskich, J. Słowiński,, Toruń Sobieskiego 33. Na składzie waga automatyczna zbożowa 5 i 10 kg. (00818)

SIANO i słomę dostarczy Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, Nowy Staw (Nytych) pow. Gdańsk. (00796

WÓZKI DZIECIĘCE po cenach najniższych poleca Wytwórnia wózków — W. Czachorowski, Bydgoszcz, Pomorska 21 (wejście Śniadeckich) — telefon 38-69. (00736

MANEKINY krawieckie damskie, męskie, poduszki do prasowania oraz figury wystawowe poleca Józef Sobczak, Łódź, Zgierska 17, Wytwórnia manekinów. (00571

KUPNO

KUPIĘ stolarską maszynę (frezarkę) i heblarkę kombinowaną lub zwykłą. Oferty z podaniem ceny do IKP Bydgoszcz, „1067". (1067

ELEKTROMOTOR trójfazowy pionowy 22 KW na prąd 380 Volt w trójkąt 960 obr./min. zakupi Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. Gdańska, ul. III Oruńska nr 25, telef. 310-27. (00824)

ZNACZKI pocztowe — kupno — sprzedaż „Filatelia Bałtycka", Gdynia, Świętojańska 14. (00811)

WOLNE POSADY

POTRZEBNY(a) pianista(ka) od zaraz do zespołu. Zgłoszenia: Kawiarnia Kujawianka, Włocławek, 3 Maja 8, tel. 16-98. (00794

DOBRY czeladnik piekarski zaraz potrzebny. Zgłoszenie: Świecie n. W., Klasztorna 5. (00764

SZTANDARY

Chorągwie - Paramenta kościelne wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma

00608 **JÓZEF ŁOWIŃSKI**

POZNAŃ, Garbary 20 Tel. 59-05

Dojazd tramwajem z Dworca Gł. do Starego Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. **Liczne uznania za prace**

BARAK w Gdyni, urządzony na warsztat, zelektryzowany na siłę, na samodzielnym gruncie, do sprzedania. Wiadomość IKP Gdynia pod „100". (00821

OBSZERNY lokal restauracyjny, nadający się na dancing blisko St. Rynku sprzedam. Oferty „PAR" Poznań, ul. Ratajczaka 7 pod „10,367". (00815

00748

Humor zagraniczny

— Mam taki katar, że bezustannie zmuszony jestem kichać.
— I cóż Pan robi na to?
— Biorę chusteczkę.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłosz. milimetr. w tekście 50 zł, za 1 mm. Za tekstem 20 zł. Urzędowe przetarg: 20 zł. Nekrologi od 20—50 zł. Tabelaryczne, bilanse 30 zł. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18. — telefon 18-99. E-10621